

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — Cena 25 groszy — Telefony: Redakcja Nr. 44-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 77-77 Nr. konta P. K. O. 66.155 —

WOJNA RZĄDU Z SEJMEM

Odmowę wzięcia udziału w konferencji porozumiewawczej uważa komunikat oficjalny za casus belli

Centrolew, tworzący większość w izbie, organizuje się w przyspieszonym tempie

Posłowie proszą prez. Rzplitej o zwołanie sesji nadzwyczajnej

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Wczoraj po południu odbyła się w Belwederze konferencja marszałka Piłsudskiego z premierem Switalskim, która trwała przeszło dwie godziny. Tematem było odmowne stanowisko grup parlamentarnych i jego konsekwencje. W wyniku obrady o godzinie 9-ej wieczorem ogłoszono następujący komunikat oficjalny:

„Rząd, proponując odbicie konferencji z przewodniczącymi klubów parlamentarnych miał następujące cele na oku: Rząd układa budżet i wykonuje go; parlament uchwała ustawy, ustalające budżet. Współpraca władzy wykonawczej i ciała ustawodawczego jest konieczna.

Można tę współpracę ograniczyć do form niezbędnych, nakreślonych przez konstytucję i uważać komisje budżetowe i plenarne posiedzenia ciała ustawodawczego za jedyny i wyłączny teren prac nad budżetem.

Dotychczasowe doświadczenia wykazały jednak aż nadto dobitnie, że zagadnienia budżetowe w komisji i na plenarnych posiedzeniach rozważane były raczej pod kątem bieżących nastrojów politycznych, aniżeli pod kątem rzeczywistości.

Zagadnienie budżetu, który normować ma na przeciąg roku życie ekonomiczne nie tylko państwa, ale całego społeczeństwa, zostaje zepchnięte na plan dalszy.

Rząd zniósł zamiar uczynić pró-

bę, czy drogą informacji i wymiany zdań między członkami gabinetu, a przewodniczącymi klubów parlamentarnych nie uda się choć w pewnej części poprawić dotychczasowego systemu prac budżetowych.

Na konferencjach takich mogłoby być dojdzie do ustalenia, jaka jest sytuacja finansowa i gospodarcza państwa, mogłoby być obliczyć prawdopodobne dochody skarbowe, zdać sobie sprawę z tego, które potrzeby w jakim zakresie mogłoby w obecnej chwili zaspokoić, tak by ustalając granice uwolnić się od tych wszystkich tenden-

nie liczą się z realnymi warunkami, w jakich państwo się znajduje.

W ten sposób debaty budżetowe mogłyby zostać bardziej uporządkowane i możnaby było drogą ograniczeń, które ciała ustawodawcze same sobie musiały narzucać, zmniejszyć ilość i rozbieżność zgłaszanych wniosków, które grożą albo równowadze budżetowej, albo wypaczenia ogólny plan gospodarczy.

W odpowiedzi na inicjatywę rządu

p. marszałek Daszyński wręczył p. prezesowi rady ministrów

list

do p. prezesa klubu narodowego i pismo, podpisane przez zwiazek parlamentarny PPS., klub parlamentarny „Wyzwolenie“ klub parlamentarny stronnictwa chłopskiego, klub parlamentarny polskiego stronnictwa lewicowego „Piast“, klub parlamentarny Ch. D. i klub parlamentarny N. P. R.

Rząd oba te akty uznać musiał za odmowę ze strony stronnictw wzięcia udziału w proponowanej konferencji. Wspólnie zbrojowe pismo kilku klubów for-

malizuje całą sprawę i to nierzadko błędnie.

Zamierzona narada z przewodniczącymi klubów nie mogła być żadnym formalnym aktem jakiegos stosunku władzy wykonawczej do ciała ustawodawczego. Zespół bowiem prezesów klubów nie jest żadnym ciałem określonym pod względem prawnym.

Rząd musi stwierdzić, że jego próba poprawienia prac budżetowych, prac obchodzących całe państwo i dotyczących interesów całego społeczeństwa, zo-

stała przez odmowę większości partii udaremniona“

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych obradował w gmachu sejmu t. zw. Centrolew, składający się ze stronnictw, wymienionych w powyższym komunikacie oficjalnym. Okazuje się, że porozumienie między stronnictwami może przybrać trwałe podstawy.

Dotychczas jeszcze sprawa formalnej organizacji wprowadzić nie zajmowano się, jednak z faktu, że na wczorajszym posiedzeniu omawiano program prac przyszłej sesji.

— a mianowicie wypracowanie projektów ustawodawczych które należałoby wnieść z inicjatywy poselskiej, — wnioski można, że istnieje tendencja do nadania tym sporadycznym naradom cech bloku, reprezentującego bezwzględnie większość w sejmie.

Jak się dowiadujemy w związku z wytworzoną sytuacją w sejmie już rozpoczęło się zbieranie podpisów na podaniu do prezydenta Rzplitej, by zwołał sejm możliwie jaknajszybciej na sesję nadzwyczajną.

W związku z naszym artykułem w Nr. 219-ym „Głosu Porannego“ z dnia 12 września 1929 r. p. t. „Łódzka afery podatkowa“, gdzie zamieściliśmy list firmy E. Haebler S. A. naświetliliśmy szczegóły afery i wezwaliśmy w imię dobra publicznego, w imię autorytetu na-

szych władz, do sanacji stosunków w instytucjach skarbowych. Dowiadujemy się, że prezes Izby Skarbowej p. Towarnicki skierował do p. prokuratora przy sądzie okręgowym pismo z prośbą o pociągnięcie do odpowiedzialności sądowo-karnej redaktora „Głosu Porannego“ ZA OBRAZLIWE WYRA-

Izba Skarbowa contra „Głos Poranny“

Zostaliśmy pociągnięci do odpowiedzialności sądowo-karnej „za obraźliwe wyrażanie się o władzy skarbowej“

W związku z naszym artykułem w Nr. 219-ym „Głosu Porannego“ z dnia 12 września 1929 r. p. t. „Łódzka afery podatkowa“, gdzie zamieściliśmy list firmy E. Haebler S. A. naświetliliśmy szczegóły afery i wezwaliśmy w imię dobra publicznego, w imię autorytetu na-

Sprawa Wojcika

zajmie się dzisiaj warszawski sąd okręgowy

Z Warszawy donoszą:

Sąd Okręgowy w Warszawie w VIII wydziale karnym rozpatrywać będzie głośną sprawę oficera rezerwy, Wojcika, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa 2 oficerów, przybyłych do jego mieszkania w Piastowie z żądaniem satysfakcji w związku z listem p. Wójcika, wystosowanym do dowództwa 36 p. p.

Oskarżony odpowiada z więzienia. Obronę wnosić będzie adw. Stanisław Kijeński.

Oskarżony zgłosił do sądu podanie, w którym żąda wyłączenia całego kompletu sędziów, a więc: wiceprezesa Neumana, oraz sędziów Wyczańskiego i Rykaszewskiego,

W synagodze nowojorskiej

zawalił się balkon z dziećmi

NOWY JORK, 17 września. (ATU.) —

Wielka katastrofa wydarzyła się tu dziś w dzielnicy żydowskiej. W jednej z synagog w czasie wyświetlania filmu religijnego, zawalił się balkon, przez pełniony dziećmi. Wybuchła wielka panika. Piętnaście dzieci odniosło ciężkie obrażenia.

NOWY JORK, 17 września. (ATU.) —

Po katastrofie w dzielnicy żydowskiej wydarzyła się tu druga katastrofa z dziećmi w drugiej dzielnicy. Mianowicie podczas przedstawienia w szkole,

Powrót prof. Bartla

na katedrę do Lwowa

B. premier prof. Kazimierz Bartel powraca do kraju 20 b. m. Prof. Bartel przybędzie z zagranicy wprost do Lwowa, podejmując natychmiast pracę na tamtejszej politechnice.

Wypadki palestyńskie bada specjalna komisja śledcza

LONDYN, 17 września. (T. własny) —

W dniu 23 b. m. odbędzie się wstępne posiedzenie komisji śledczej dla zbadania przyczyn wypadków palestyńskich. Komisja ta wyjedzie w dniu 3 października do Palestyny na jeden miesiąc.

PRECZ Z WOJNĄ!

Apel Romain Rollanda do narodów Europy

W chwili kiedy międzynarodowa dyplomacja zastanawia się nad kwestją stworzenia Stanów Zjednoczonych Europy — mamy okazję przedstawić czytelnikom „Głosu Porannego” wspaniały, prosty w formie a płomienny w treści apel znakomitego francuskiego pisarza do narodów, ogłoszony w prasie zagranicznej.

Redakcja.

W piętnastą rocznicę wypowiedzenia wszechświatowej wojny, która pochłonięła dwadzieścia milionów ludzkich istnień, podejmujemy, w myśl przepowiedni Wiktora Hugo z przed pół wieku że „w dwudziestym stuleciu Francja propagować będzie pokój świata” tę głęboką ideę.

Francja istotnie ma zaszczyt oddać się jej w służbę. Ale żeby ogłaszać ideę pokoju światowego — trzeba być jej władczą. A czy jest tak? Chwilowo pokój gości tylko w naszych ogniskach domowych. Lecz na jak długo? Czy pozwolimy mu odejść, jak podróżnemu, który tylko jedną noc spędza w domu zajeżdżnym i któremu jutro jest ucieczka?

Ani Francja ani żaden z narodów europejskich w godzinie obecnej nie jest prawdziwym panem Pokoju czy Wojny. Obywatele każdego kraju biernie podlegają w równej mierze obu tym stanom, w zależności od tych, którzy rządzą. Można by powiedzieć o tem, jak mówią chrześcijanie: „Bóg dał, Bóg wziął — spełniła się wola boska”.

Ale my mówimy: nie! niechaj tak dłużej nie będzie! Czy jednak nasza wola ma jakieś znaczenie?!

Niechaj ludzie każdego kraju sami wezmą sobie prawo dysponowania własnym życiem i losem własnym! Niechaj będzie tak, by do nich należała decyzja pokoju czy wojny. I nie

chaj to prawo dźwija mocno — czuwają nad nim troskliwie!

Pragnę, by patrzeli na tę sprawę szeroko otwartymi oczyma. Dość snu! Niechaj przyszłość nasza nie należy więcej do pięści niekontrolowanych urzędników — a demokracja nie godna tego pojęcia, niech wię-

cej nie istnieje, jeśli obywatele sami nie potrafią jej pilnować i dbać o nią.

Wychowanie obywatela nie stoi jeszcze na odpowiednim poziomie. Zaledwie zaczyna się o niego myśleć. A kto pragnie szerzej prawdziwego pokoju świata musi spełnić dwa nastę-

pujące podstawowe warunki: przedewszystkiem być rzeczywistym panem siebie i swego domu, być panem tych, którzy sprawują władzę, i nie pozwalać, by od nich tylko zależały zasadnicze decyzje w sprawach, których sam nie uznaje za sprawiedliwe i słuszne.

Otwiera się przed nami nowa epoka. Dotychczas wszystkie OJCZYZNY są, jak poszczególnie prowincje państwa, zamknięte w sobie — w granicach kilku rogatek. Od czasu do czasu spotyka się ludzi młodych, pełnych zapału, którzy, pragnąc poznać swą ojczyznę objeżdżają ją naokoło; — od teraz niechaj podróże te obejmą wielką, wspólną ojczyznę: Europę! Dążyć musimy do zespolenia wszystkich krajów węzłami rodzinności i łańcuchem głębokiej przyjaźni, która powinna spoić narody europejskie w jedną olbrzymią całość o jednakich interesach, ideałach, wysiłkach i dążeniach.

Najwyższy czas skończyć już nazawsze z pustą fanfaronadą różnych: „Ueber alles” albo „Ma patrie au-dessus de tout”!

Był czas, że Francja w długich walkach poszczególnych prowincji wyczerpywała swe siły. A czy dzisiaj wogóle istnieje ta kwestja? Kto dziś ośmieli się twierdzić, że Burgundja albo Bretanja, Lotaryngja lub Prowanca jest bardziej cenna i potrzebna Francji niż którakolwiek z innych dzielnic? Byłoby niekierownością starać się jedną wywyższać nad drugą — bowiem każda z nich ma swoją wartość, swoje bogactwa moralne i materialne. W sumie do piero tworzą one skarb Francji.

Niechaj od jutra już wszystkie potężne państwa: Anglja, Niemcy, Francja i inne narody zespolą się w służbie matki Europy! A pojutrze niechaj Europa, Ameryka, Azja i Afryka złożą łączne swe wysiłki na ołtarzu ludzkości!

Organizujemy pokój świata przez wzajemny kult rodziny, kraju, rasy i narodowości! — Wszyscy spełniajmy ten święty obowiązek! Zapomnijmy o wojnie, o mękach i cierpieniach dla wspólnego podboju natury.

ROMAIN ROLLAND.

Śniadanko pancuropejskie



Briand gra gościom do słuchu na swoim flecie Pana(europejskim).

KINO-TEATR

„CASINO”

DZ. 5 I DNI NASTĘPNYCH!

„Łódź Podwodna S. 44”

Wstrząsający dramat morski, trzymający przez ciąg akcji nerwy w napięciu. W rolach głównych:

Jack Holt i Dorothea Revier

Orkiestra pod dyktando L. KANTORA.

UWAGA:

- 1) Bilety wejścia nie są podniesione. Ceny normalne.
- 2) Wszystkie miejsca parterowe są nienumerowane.
- 3) Wszystkie miejsca na I piętrze, a więc łoża gabinetowe, łoża otwarte i krzesła są numerowane, pomimo to Sz. Publiczn. wchodzić może na każdą część programu.
- 4) Bufety obficie zaopatrzone wyrobami firmy „E. Wedel”
- 5) Początek seansów o godz. 4.30, 6.00, 8.00, 10.00.

PORADNIA

WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1

czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11—12) przyjmują
2—3) kobieta—lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp.

leczenie chorób
wenerycznych i skórnych

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla Kobiet

PORADA 3 ZŁ.

Zapisujcie się na
członków **L. O. P. P.**

LUONA

Dziś i dni następnych

Wielka orkiestra symfoniczna pod dyktando A. Czudnowskiego.

Początek przedstawień o godz. 4-ej po poł., w sobotę i niedzielę o g. 12 w południe.

2-gi film z naszego tegorocznego przebojowego repertuaru!

„Erotikon”

TRAGEDJA UWIEDZIONEJ.

Realizacja Gustawa Machaty.

Piękna i młodziutka

Ita Rina

W rolach głównych:

Gwiazdor ekranów szwedzkich

Olaf Fjord

Bezterminowe więzienie dla Łaniuchy

Wczoraj sąd apelacyjny w Warszawie

po odczytaniu orzeczenia psychiatrów o zmniejszonej poczytalności zbrodniarza
zmienił wyrok śmierci, wydany przez sąd okręgowy w Łodzi

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Sensacyjna sprawa przeciwko mordercy ś. p. małż. Tyszczykowi i służącej Borowskiej — Stanisławowi Łaniusze znalazła się wczoraj pozwownie przed warszawskim sądem apelacyjnym.

W pierwszej instancji sąd okręgowy w Łodzi w d. 21 lutego b. roku skazał krwawego zbrodniarza na karę śmierci przez powieszenie.

Stosując art. 15 przepisów przechodnich.

Przeciwko wyrokowi temu złożył apelację obrońca oskarżonego, mec. Lilker wnosząc o zbadanie stanu poczytalności skazanego.

Sąd apelacyjny przesłuchał jeszcze raz Łaniuchę, oraz świadków, poczem, na wniosek obrony, wydał wyrok, mocą którego

sprawa została z powrotem skierowana do łódzkiego sądu okręgowego.

Celem uzupełnienia śledztwa, które polegać miało na poddaniu skazanego obserwacji lekarzy - psychiatrów.

Pod obserwacją zbrodniarz pozostawał przez 6 tygodni.

W rezultacie przeprowadzonych badań lekarze złożyli sądowi apelacyjnemu w Warszawie orzeczenie, w którym stwierdzili, że

Stanisław Łaniucha, mordując swe ofiary, działał pod wpływem afektu i chwilowego zamięszania, a więc zmniejszonej poczytalności.

Orzeczenie to zostało właśnie wczoraj odczytane na sali rozpraw w sądzie apelacyjnym.

Oskarżonego, przebywającego w łódzkim więzieniu karnym, przy ul. Kopernika, na rozprawę nie przywieziono.

Wśród publiczności na sali był tylko obecny brat Łaniuchy Eugeniusz, który z widocznym zniecierpliwieniem oczekiwał ogłoszenia ostatecznego wyroku.

Łaniuchę bronił apl. adv. Lilker, który, powołując się na opinię ekspertów - psychiatrów, świadcząca o anormalnych warunkach, w jakich zbrodniarz został wychowany, o pewnych dziedzicznych skłon

nościach i o afekcie, w jakim dokonał mordu, prosił sąd o zmianę wyroku skazującego na śmierć, na karę 15 lat więzienia.

Charakterystyczne było stanowisko prokuratora, który powołując się w swej replice na kodeks Napoleona, oświadczył, że stosownie do tego kodeksu nie należy karać śmiercią osób nieodpowiedzialnych za swą czyny,

a takim jest niewątpliwie Łaniucha, który poza tym jest niepełnoletni.

Po przemowach stron mec. Lilker w ostatnim słowie, prosił sąd w zastępstwie nieobecnych na sali oskarżonego o łagodny wymiar kary, poczem tribuniał udał się na naradę.

Ogłoszenia wyroku zebrano publiczność oczekiwała w wielkim napięciu.

Wreszcie o godz. 4 m. 30 sąd

ogłosił wyrok, mocą którego wyrok sądu okręgowego w Łodzi został uchylony.

21-LETNI STANISŁAW ŁANIUCHA ZOSTAŁ ZA KAŻDE Z DOKONANYCH MORDERSTW SKAZANY NA CIĘŻKIE DOŻYWOTNIE WIEZIE-NIE.

Wyrok zostanie odczytany Łaniusze w łódzkim więzieniu przez przedstawiciela prokuratury.

Ameryka uznaje Sowiety

na podstawie raportów doradcy rządu polskiego, Ch. Dewey'a

i politycznego sprawozdania admirała Bristola

Wielkie porozumienie angielsko-amerykańskie zacieśnia się

WASZYNGTON, 17 września. Cicho, niepostrzeżenie dla czujnego ucha świata politycznego i prasowego, pochłoniętego całkowicie porozumieniem morskim anglo - amerykańskim i podróżą Mac Donalda do Waszyngtonu,

prezydent Hoover przygotowuje drugą nie mniejszą sensację, a mianowicie uznanie de jure Rosji sowieckiej.

Do Waszyngtonu powrócił admirał Bristol, były dowódca

floty amerykańskiej na wodach Dalekiego Wschodu.

Admirał Bristol wracał przez Moskwę, gdzie przeprowadził szereg informacyjnych rozmów politycznych.

Jest on coprawda tylko marynarzem, ale używany już był kilkakrotnie do delikatnych posunięć dyplomatycznych w sprawach rosyjskich, zwłaszcza, że zna on dokładnie polityczną stronę stosunków amerykańsko - sowieckich, jako były przez

szereg lat wysoki komisarz amerykański w Konstantynopolu.

Obecnie prezydent Hoover ma przed sobą dwa raporty o sytuacji w Sowietach: raport gospodarczy doradcy Banku Polskiego Dewey'a i raport polityczny admirała Bristola.

Zaopatrzone w te dwa raporty prezydent

Hoover udał się w sobotę na trzy dni na włość na połow ryb w towarzystwie swego przyja-

ciela i doradcy w sprawach rosyjskich Goodricha,

byłego gubernatora stanu Indiana, który był głównym pomocnikiem Hoovera w akcji pomocy dla głodnych w Rosji w roku 1921.

Goodrich spędził blisko rok w Rosji, gdzie nawlazał szereg stosunków z licznymi osobistościami

z kierujących sfer sowieckich. Jest on znany jako bezwzględny zwolennik nawiązania stosunków Ameryki z Sowietami.

W ciszy wiejskiej obaj ci mężowie stanu omówią szczegółowo sprawę uznania Związku Sowietów.

Prezydent Hoover zamierza sprawę tę również wyczerpująco omówić z prezydentem Mac Donaldem, a możliwe jest, że będą opracowane pewne wspólne dyrektywy angielsko - amerykańskie w tej kwestii.

Zdaje się, że termin rozpoczęcia rokowań w Londynie w sprawie ponownego nawiązania stosunków angielsko - sowieckich wyznaczono na dzień 24 b. m., a więc na 4 dni przed odjazdem Mac Donalda do Ameryki, właśnie w porozumieniu z Waszyngtonem.

Umożliwić to ma Mac Donaldowi zorientowanie się w ciągu tych czterech dni w sprawie ogólnej platformy nawiązania stosunków z Sowietami.

Wyniki swoich obserwacji przedstawi Mac Donald następnie Hooverowi.

W każdym razie należy się spodziewać w najbliższym czasie w tym względzie niezwykle ciekawych sensacji.

Daleka droga do pokoju

Wniosek Anglii w sprawie zmniejszenia stanu liczebnego wszystkich armji i zmniejszenia czasu służby wojskowej

spotkał się z opozycją wszystkich niemal członków ligi narodów

GENEWA, 17. 9. ATU. W starach zbliżonych do rady ligi narodów liczą się bardzo poważnie z rozdziewkami i nieporozumieniami, które mogą nastąpić podczas obecnej sesji rady ligi narodów.

Do dnia wczorajszego, zarówno na posiedzeniach plenarnych, jak i w obradach poszczególnych komisji, prace szły nader harmonijnie i składnie. Z wszystkich referatów i wniosków poszczególnych przedstawicieli państw było widać szczerą chęć do pacyfikacji stosunków w świecie. Pierwszym rozdziewkiem w pracach rady ligi narodów był wczorajszy wniosek delegacji angielskiej, złożony w komisji rozbrojeniowej. Wniosek angielski do maga się niezwłocznego zakończenia prac komisji przygotowawczej do konferencji rozbrojeniowej. Z wnioskiem tym wszyscy się solidaryzują. Jednakże wniosek ten w pewnej swej części uderza w państwa, powstałe po wojnie światowej, jak również i w państwa koalicyjne, bowiem żąda ograniczenia efektywnego stanu sił zbrojnych zapomocą obniżenia stanu liczebnego armji, lub też przez skrócenie czasu służby wojskowej.

Po złożeniu tego wniosku odbyła się nieoficjalna narada przedstawicieli Francji, Włoch, Japonji i Belgji w sprawie tego wniosku. Przedstawiciele tych państw wobec tego iż istnieje u nich obowiązkowa służba wojskowa wypowiedzieli

siały się przeciwko wnioskowi delegacji angielskiej. Nadto, jak się dowiadujemy, również Polska i mała ententa powstała z dawniejszych obszarów państw zaborecznych, muszą stać na straży suwerenności.

Żywiolowy pożar lasów

niszczy bogate tereny Ameryki Północnej

VENTURA, (Oregon) 17, 9. (Tel. wł.) Z powodu zepsucia napowietrznych przewodów elektrycznych i palącej wielkiej suszy zajęły się lasy położone o 5 mil na północ od miejscowości Santa Paula. Lasy stanęły w krótkim czasie w płomieniach. Straszny pożar objął 7000 akrów lasu przynosząc straty nieobliczalne na przeszło 2 miliony dolarów. Wszelka akcja ratownicza okazała się bezcelowa. Nadomiar nieszczęścia zajęły się ogniem pola naftowe w okolicy Kanon tworząc straszną rzekę płomieni na obszarze 2 mil szerokości i 5 mil długości. Od płomieni zajęły się składy oliwy w Sulphur Mountin.

19,000 beczek oliwy spłonęło. W ogniu wiele osób straciło życie. Dalej pożar objął obszar liczący wiele tysięcy akrów lasu między Temecula a Riverside - Country, powodując straszną panikę wśród indjan, którzy zamieszkują te okolice.

PORTLAND, (Oregon) 17, 9. — (Tel. własny). W Kaskadach wybuchł wielki pożar lasów, położonych na zboczach górskich. 2000 osób zajętych umiejscowieniem ognia zostało odciętych przez płomienie i prawdopodobnie zginęli w płonąjącym lesie.

Rabunkowy zamach na pociąg

celem zdobycia funduszy dla organizacji

Z Warszawy donoszą:

W nocy z 9 na 10 września na linii kolejowej prowadzącej ze Szczecina do Jędrzejowa, koło wsi Jesionki podłożono kamienie i belki pod pociąg, który wiózł znaczną gotówkę. Zamach udaremniono, a dochodzie nie policyjne ujawniło, że organizatorami zamachu byli prezes i wiceprezes powiatowej organizacji BBS. w Dąbrowie, Władysław Płoszej i Kazimierz Cala. Aresztowani przyznali się do winy, a jako powód zamachu podali chęć zdobycia funduszy dla organizacji.

Płonnie pół miliona balonów nafty

LONDYN, 17, 9. (Tel. wł.) Dziś przed południem w pobliżu Hull wybuchł pożar w składach naftowych 500 tysięcy balonów z naftą stanęło w płomieniach. Ogień dochodził do wysokości 30 metrów. Do wieczora udało się pożar zlokalizować i zabezpieczyć sąsiednie składy od niebezpieczeństwa pożaru.

EUGENJA
KONOWA

wznosiła lekcje gry
fortepianowej

Ul. 6-go Sierpnia 3
Tel. 44-84.

Co piszą inni

Księga adresowa
prostitutek

Znany feljetonista W. Raort pisze w lwowskim „Dzienniku Ludowym”:

„Po obiedzie czytałem dzienniki. Byłem właśnie przy kronice policyjnej i odczytywałem mechanicznie stałą i niezmienną rubrykę p. t. „Aresztowania”.

Policja aresztowała za walenie się po zakazanych idicach koryntjanki, Agatę Żolnier, Katarzynę Onysko i Annę Karapatę, oraz 17-letnią Helenę Robak, Stanisławę Kamlińską i Julję Prystajko, za uprawianie krytego nierządu, nadto 16-letnią Kazimiernę Zabruszko i 18-letnią Jettę Gabel, za uchylanie się od wizyt lekarskich.

Rubryka ta znana jest czytelnikom każdego pisma i niezmienna do znudzenia. Inna rzecz, czy wykaz aresztowanych prostitutek, podawany co dziennie do wiadomości ogółu, narówni z wykazem meteorologicznym, czy ceduła giełdowa, jest lektura nieodzowną. Mam wrażenie, że moglibyśmy się bardzo dobrze obejść bez wiadomości, że tę czy ową prostytutkę aresztowano za uchylanie się od wizyt, czy za fakt za robkowania na „niedozwolonej ulicy”. Co za cel ma codzienne publikowanie całej litanii nazwisk tych najniezwyklejszych z niezszczęśliwych? Czy przez to umniejsza się ilość prostitutek? Czy wiadomość o aresztowaniu 16-letniej Kazimierny Zabruszko, czy 17-letniej Heleny Robak zelektryzuje różne komitety bogobożnych pań komitetowych, które pospieszą z pomocą i wyciągną je z otchłami hańby? Czy coś wogóle się stanie, jeśli poleja pod swój długi raport o gazecie? Nic się nie stanie! Za dwa dni znowu przeczytamy, że aresztowana wczoraj Anna Karapatę została przyłapaną na zakazanej ulicy, a Katarzyna Onysko za uprawianie ukrytego nierządu.

Więc jeszcze raz zapytać należy: Jaki cel ma podawanie tego repertuaru policyjnego? Czy informowanie „wiatka alfonsów o „wyspie” ich bogdanek? Reklama? Księga adresowa? Jedyną korzyścią tej rubryki jest to, że młody chłopak, student, pensjonarka, czy nawet ledwo dorosły od ziemi smarkacz, zaglądnący często do gazet, pytają się od czasu do czasu swoich rodziców: „Tatusiu, co to znaczą nierząd i uchylanie się od wizyt lekarskich?”

Nie znaczy to, że należy być zwolennikiem polityki strusiej i chować głowę przed rzeczami, o których się nie mówi. Przeciwnie! Gdyby codzienne pojawianie się w prasie wykazu aresztowanych prostitutek powodowało jakąś skuteczną interwencję społeczeństwa, to byłbym za tem, aby raporty te drukowane były nawet na tytułowej karcie. A tak?... Uderzmy się w piersi: poco te świątwa wywlekać i zapętniać nimi codziennie szpalty?”

Zwiedzaicie
P. W. K
w Poznaniu

Elektryfikacja Polski

Województwo łódzkie — na trzecim miejscu. — 12 proc. całkowitego wydobycia węgla pozostaje bez użytku. — Udział kapitału zagranicznego w elektryfikacji kraju wynosi 76 proc. zaś krajowego zaledwie 24 proc. — Stosunek produkcji do faktycznego zapotrzebowania jest nikły

Warszawa, we wrześniu
W związku ze sprawą udzielenia koncesji elektryfikacyjnej grupie Harrimana, która w chwili obecnej jest bezsprzecznie jednym z najaktualniejszych zagadnień gospodarczych, w dużym stopniu obchodzącym nie tylko zainteresowane sfery przyświatowe, lecz i szerokie koła społeczeństwa, warto podać szereg danych, odzwierciedlających stan elektryfikacji kraju, która jak dotychczas nie przedstawia się zbyt pomyślnie.

Zgodnie ze statystyką, sporządzoną przez ministerstwo robót publicznych zgórą połowa miast polsk. nie posiada oświetlenia elektrycznego, przyczem najkorzystniej przedstawia się ta kwestja w województwach: kieleckim (96 zakładów elektrycznych), warszawskim (94), łódzkim (87), poznańskim (75), śląskim (75), lubelskim (55), krakowskim (49) i lwowskim (42), najgorzej zaś w województwach: pomorskim (36), białostockim (33), stanisławowskim (26), wołyńskim (20), wileńskim (17), poleskim (14), tarnopolskim (11) i nowogrodzkim (9).

Naogół posiadamy na terenie całej Polski 742 zakłady elektryczne, których wytwórczość roczna wynosi 2302 milj. kilowatów. Pod tym względem prym dzierży (cyfry podawane są w milionach kilowatów) województwo śląskie (1.292), następnie idą województwo kieleckie (290), krakowskie (181), łódzkie (172) m. st. Warszawa (104), poznańskie (79), lwowskie (56), województwo warszawskie (46), białostockie (17), lubelskie (12), stanisławowskie (8), wileńskie (8), poleskie (2), wołyńskie (2), tarnopolskie (1,3) wreszcie nowogrodzkie (1,2).

Na specjalną uwagę zasługuje polskie zagłębie węglowe, które w ogólnym układzie państwa wej gospodarkę elektrycznej przedstawia zjawisko odrębne, charakteryzujące się głównie wielką intensywnością zużytej energii w porównaniu z innymi obszarami państwa, jak również wysoką produkcją energii elektrycznej, wynoszącą jak widać z wyżej podanych liczb około 80 proc. całkowitej produkcji na ziemiach polskich, przyczem na przemysł wypada (w milionach kilowatów) 2006,6, światło — 17,9 i rolnictwo — 2,6. Należy podnieść odbywający się stale proces konsolidacji kopalń dla celów wspólnej eksploatacji, co pozwala na koncentrowanie wytwórczości zazwyczaj w jednej lub kilku elektrowniach i przetrzymywanie jej, za pomocą sieci wysokiego napięcia do miejsc zużycia energii. W ten sposób rozwój elektryfikacji zagłębia węglowego harmonizuje z ogólnym rozwojem wielkiego przemysłu.

Kwestja elektryfikacji Zagłębia, a wraz z niem i znacznej części Polski, jest ściśle związana z zagadnieniem racjonalnej gospodarki energetycznej, polegającej na zużywaniu, w charakterze paliwa, odpadkowych gatunków węgla. To też warto podać kilka danych, odnoszących się do stanu gospodarki kotłowej. Ogółem mamy 1026 kotłów elektrownianych o łącznej powierzchni ogrzewalnej 221,534 kw. m., z czego 72 proc. przypada na przodu-

jący Górny Śląsk, potem z kolei idzie Zagłębie Dąbrowskie (9,5 proc.), a w końcu Zagłębie Krakowskie (8,4 proc.).

Godny też uwagi jest fakt stwierdzony przez ministerstwo robót publicznych, że zużycie mialu węglowego stanowi u nas średnio około 40 proc. jego wydobycia, a idzie on przeważnie na opał kotłów kopalnianych, oraz na świadcze-

nia rzeczowe dla personelu administracyjnego i robotników kopalni. Reszta, t. j. około 60 proc. otrzymanego mialu pozostaje bez użytku, co stanowi około 12 proc. całkowitego wydobycia węgla, czyli około 4,6 milj. tonn, tworząc zapórę, utrudniającą eksploatację węgla. Racjonalne zużycie tego mialu, ze stanowiska elektryfikacji, ministerstwo robót publicznych

widzi w zorganizowaniu wspólnej pracy elektrowni Zagłębia i w przetwarzaniu energii mialu w energję elektryczną. Takie rozwiązanie sprawy mialu pozwoliłoby uzyskać około 3,3 miliardów kilowatów, a więc o 40 proc. więcej, niż wynosiła całkowita produkcja energii elektrycznej w Polsce w 1927 r. (2,34 miliardów kilowatów). Liczby powyższe dowodzą, że możliwość wyzyskania mialu węglowego jest bardzo duża, oraz że korzyści stąd wynikające, otwierają nowe horoskopy dla przemysłu węglowego i elektryfikacji.

Godzi się podkreślić, że z istniejących na terenie Polski 742 zakładów elektrycznych 242 zakłady stanowią własność spółek i osób prywatnych, 86 elektrowni istnieje przy zakładach przemysłowych, zaś 302 zakłady należą do samorządów i innych instytucji o charakterze publicznym, wreszcie 112 zakładów stanowi własność wojska i kolei, tak że inicjatywa prywatna zajmuje poczesne miejsce w elektryfikacji kraju.

Dodajmy od siebie, że udział krajowego kapitału w dotychczasowej elektryfikacji kraju wynosi zaledwie 24 proc., zaś udział kapitału zagranicznego, ściślej mówiąc angielskiego, belgijskiego, francuskiego i szwajcarskiego, wyraża się cyfrą 76 proc.

Co się zaś tyczy rocznej produkcji energii elektrycznej to wyniosła ona, jak już wspomnieliśmy, 2302 miliony kilowatów, czyli 66 kilowatów na 1 mieszkańca, zapotrzebowanie zaś, przyjmując, że wszystkie istniejące zakłady przemysłowe będą zelektryfikowane — 5000 milj. kilow., względnie 101 kilow. na 1 mieszkańca. Przeciętnie więc dla całego kraju stosunek produkcji do faktycznego zapotrzebowania na energję jest bardzo nikły, wynosi bowiem zaledwie 1:3, a w niektórych częściach kraju zwłaszcza na ziemiach wschodnich stan ten przedstawia się jeszcze gorzej. W ten sposób, abstrahując od sprawy udzielenia koncesji grupie Harrimana należy podkreślić, że elektryfikacja kraju w wielkim stopniu staje się zagadnieniem państwowym pierwszorzędnej wagi.

Inicjatywa rządu w dziedzinie elektryfikacji kraju rozwija się. Tak naprz. rząd buduje zbiornik powodziowy na Porąbce na Sole, który będzie skończony za półtora roku; zjednoczenie elektrowni okręgu radomsko-kieleckiego buduje na swoim obszarze linię przewodów wótrnych na 30.000 woltów, obecnie rozpoczęto budowę na przestrzeni 60 km. linii elektrycznej Jaworzno — Kraków o napięciu 60.000 woltów z możliwością podwyższenia napięcia do 110.000 woltów, przy czem zarówno w Jaworznie jak i w Krakowie wzniesione będą specjalne stacje transformatorowe; wreszcie ostatnio powstał lub niedługo powstanie na terenie całego państwa szereg elektrowni (turbiny). W ten sposób zapoczątkowana w przeszłych rozmowach elektryfikacja niezawodnie w znacznym stopniu przyczyni się do uprzemysłowie-

M. G.

Badacz podbiegunowy Hubert Wilkins



ożenił się po wylądowaniu Zeppelina w Lakehurst z artystką Zuzanną Bennett i po upływie kilku dni wyruszył z ekspedycją naukową do bieguna południowego.

Kino „PALACE“ Teatr
PIOTRKOWSKA 108.

Dziś i dni następnych!

VENUS

w siedmiu odsłonach

Szampańska salonowa farsa w 12 aktach w obsadzie między-
narodowych sław:Ellen Richter George Aleksander
Evi Eva, Mikołaj Rimskij, Albert Pauling
Orkiestra M. Lidauera powiększona.

Ceny miejsc normalne!

Początek seansów codziennie o godz. 4 po pol., w soboty
i niedziele o godz. 12 w pol. Na pierwszy seans wszystkie
miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Już dziś zdradzamy!!!

ze

Biała Księżna z Moskwy

to rodaczka nasza, słynna gwiazda

Pola Negri

a narzeczony jej

Książę Strogonow

to rasowy, piękny amant

Norman Kerry

Krew na asfalcie

SENSACYJNA POWIEŚĆ ILUSTROWANA M. GEORGA.

(Ciąg dalszy).

Stowarzyszenia, teatry, restauracje, zupełnie jak u nas A idee, nie takie wprawdzie jak nasze, ale prawie takie, jak wazszych warjatów w Europie. Ostatnio musiałem przecież w pewnej kawiarni na 30-ej ulicy murzyna wprost wyrzucić z lokalu, ponieważ nie chciał wyjść, aczkolwiek przecież musiał chyba wiedzieć, że niema dla niego miejsca w kawiarni dla białych. Ba, gdy już leżał na ulicy, gospodarz musiał sobie wyciągnąć z ciała murzyna trzy noże, któremi gości go uczęstawiali.

A chińczycy! Czy czytał pan ostatnio, co pisał nasz mąż zaufania z San Francisco? Zakupują niezliczone kawały ziemi za pośrednictwem żydów, francuzów i niemców, którzy są od nich zależni. Wie pan, czasem myślę, że amerykanie są jak dzieci, które chodzą do szkoły, aby zdać egzaminy, a jednak wcale nie wiedzą, że dopiero po egzaminach jest właściwa robota. — Ale nonsens, co ja tu wygaduję! Te przekłete rozmowy z panem każą mi często myśleć o takich sprawach, za które chciałbym dać samemu sobie dymisję.

ROZDZIAŁ XI.

Ponuro odbijał się huk naddziemnej kolejki o domy zakurzonego Bowery. Teraz, gdy był wieczór nie widziało się ubóstwa tych koszar czwoszczowych. Domy rozpościerały się ponure w półmroku i tylko parę skrzyń wystawowych z towarami wszelkiego rodzaju, oświetlone elektrycznością, rzucało trochę światła na przechodniów. W małych, zapadłych knajpach zapalano światła. Mieściły się one piwnica przy piwnicy, a nazwy ich były pozamazywane na szczątkach murów. Borys potykając się wszedł do knajpy „Siedmiu flaszek”. Gdy siadł w kącie, gospodarz ledwo nań spojrział i postawił przed nim butelkę piwa. Stoły były przeraźliwie brudne. Niezliczone ręce gasiły na nich papierosy i wlewały napoje.

— Czy jest dziś wieczorem coś do roboty?

— Tak. Przybyła „Sancta Katharina” ze 130 skrzyniami rumu. Francuski towar. Możesz pomóc przy wyładowaniu. Frachty przeznaczone są dla pewnego hotelu w dzielnicy Bronx.

— Czy przyjdzie ktoś po mnie?

— Przyjdzie pewien marynarz. Przyśle go do ciebie.

— Dziękuję.

Trzech murzynów hawajskich, siedzących na podjomboku drzwi, rozpoczęło grać

wściekłego Black-Bottoma. Tu, pod „Siedmioma flaszkami”, nie istniał amerykański kodeks obyczajowy. Tu spotykała się Europa z Azją i gwizdała na regulaminy konwenansów gentlemenskich. Marynarze, drobni agenci, kobiety, których matki lub babki poczuły dziko na sobie ciało białego po raz pierwszy w Kongo lub Yang-Tse-Kiang — wszystko to kręciło się w namiętym tańcu, a pewien mulat w zbrukanym surducie z powodem przemwkał się pomiędzy parami, grając rolę „Maitre de plaisir”.

Do Borysa przysiadła się młoda mulatka. Jej bronzowa szyja ponętnie wystawała z obramo-

wania żółtej bluzki. Głaskała go po rękawach palta, a jej napół otwarte usta szeptały czułe słowa, których początkowo nie rozumiał. Czuł się nawet odstręczony zapachem tej kobiety, który wywoływał wspomnienie tytoniu i lasów dziewiczych, ale przy pomocy pomady stylizowana linja jej włosów przypo-minała mu tak silnie Helene, że podniósł się i również zaczął tańczyć. Mulatka czuła, jak powoli przenika go pewne oszołomienie, ale nie mogła tego dostatecznie zrozumieć; gdyż, jeśli szukała jego wzroku, widziała, jak obserwował plakat na ścianach. Wydawało się, jakby liczył ślady kul, pozostałych



„Teraz wystąpi Irena”.

tam po nocnych strzelaninach. Gniewnym ruchem przycisnęła go silniej do siebie i skonstatowała, że tempo i temperament ich tańca nie pozostawia nic do życzenia. Ale nie czuła jeszcze nerwów tego mężczyzny. Zakochała się w małym podbródku Borysa, a ponieważ nie zareagował na jej wabiący ruch ręki, rzuciła się nań i ugryzła w dolną wargę. Zdumiony przerwał nagle taniec i cisnął ją w kąt pomiędzy dwa stoły. Uśmiechała się i zapraszała go pokornym gestem, aby przy niej usiadł. Nie wiedział, czemu to uczyniła. Ludzie z Hawaj tłukli tak mocno na swych instrumentach, że rozboleła go głowa. Biodra tańczących migaly przed nim na wysokości wzroku. Widział wyraźnie rewolwery i flachy z wódką w kieszeniach. Za-uważał również rękę drobnej francuski, która na oko prawie bez zmysłów zwiśla w rękach tancerza, a jednocześnie wyciągała mu z tylnej kieszeni srebrną papierośnicę. Mulatka rów-

nież to zauważyła. Gdy uśmiechnął się ironicznie, chwyciła go za przegub ręk i powiedziała:

— Będziemy razem pracować.

— Dlaczego chcesz ze mną pracować?

— Bo będziesz potem ze mną spał, gdy ci pomogę.

Borys zrobił sceptyczny grymas.

— Czy będę?

— Jeśli zrobisz to raz, będziesz zawsze to czynił.

— Jesteś bardzo pewna siebie.

— Jestem pewna. Mały niemiecki nauczyciel był moim przyjacielem. Potem mieszkał u nas. Robił razem z moim ojcem konfitury i nie odchodził już z naszej dzielnicy. Gdy dostał suchot leżał w łóżku, dwie minuty przed śmiercią chciał jeszcze, abym położyła się koło niego, jeszcze ostatni raz, aby mógł czuć obok moje ciało.

— Jak się właściwie nazywa-

— Nazywają mnie Gladys, ale w rzeczywistości nazywam się Juanita.

Jej bronzowe ręce z bronzowymi paznokciami pogładziły go po włosach. Miał już tak dosyć powietrza tego miasta i jego knajp, jego kantorów i sal restauracyjnych. Do dzisiaj potrafił natychmiast dusić myśl o Helene, gdy tylko się w nim budziła. Ta ręka kobieca ożywiła wszystko na nowo. Skinał na gospodarza.

— Czy można tej dziewczynie zaufać?

Gospodarz zaśmiał się:

— Ładna para szubienicznych plaków się dobrała.

Zaczął mówić z Juanitą jak z małym dzieckiem.

— Kochasz go?

Juanita odpowiedziała bardzo naiwnie i czule:

— On ma taką szeroką pierś. Myślę, że tak.

Gospodarz kiwnął z uznaniem.

— Wiesz przecież, Juanito, że nie jest u nas przyjemnie wlecieć przez nieuwagę do wylotu kanału. Czy może się wiec na ciebie zdać?

Juanita czuła w tej chwili zupełnie wyraźnie, w dziwny sposób z głębi swojego łona, że w tej chwili właściwie Borys sprzedawany jest przez gospodarza jej, a nie ona Borysowi. Utkwiła, pewna zwycięstwa, swój wzrok w nowego kochanka.

— Może się zdać.

— A więc jeśli ją masz Borysie, możesz spokojnie szmuglować ogień z piekła. Możesz ją zabrać zaraz dziś wieczorem.

Juanita pochyliła się pod twarz Borysa i wpiła się w jego usta.

Pewien mężczyzna z melonikiem na czubku głowy zbliżył się do nich, dotknął wskazującym palcem prawej ręki brzegu kapelusza i odezwał się:

— Rum jest załadowany na samochód. Stoi w szopie na Quai 38. Czy chcesz terazjechać?

— Tak.—odpowiedział Borys —zaraz idę. He?

— Dwadzieścia dolarów.

Mulatka syknęła: —Trzydzieści.

Mężczyzna spojrział na nią ja dowitym wzrokiem, zmierzyl ją od góry do dołu, zauważył, że dłoń jej obejmuje rękę Borysa i zgodził się ze złością:

— Dobrze trzydzieści.

Transport udał się. Stał oto z Juanitą przed tylnym wejściem jakiegoś hotelu z trzydziestu do larami w kieszeni; miał ochotę udać się sam do jakiegoś wytwornego pensjonatu i mieszkac tam parę dni. Al. marynar-ka i kołnierz, buty i spodnie były bardzo zniszczone. Juanita

zauważyła, że mulatka... że mulatka... nocny, był... zawsze

— Uważaj na siebie, nie, a potem... wiesz

Zacięła go... wdoł... Harem.

— Mam siostrę... jak... kę. Czy chcesz...?

Smutek był... Borys... Te parę... które... samotnie... Nowego... ku, cz... dachu... wa, za... w... by... ujęty, a... w... tniej... ur... przez... kiś... w... padek, —... w... czyni... niego, pełnego... stek, w... który... sobie... jakiejś... „siostra”... w... z... z... pod... tego, niewinnego, i... tem, j... ściana.

Olbrzymi... w... s... w... gdy... w... kach. W... w... ciemno... pod... z... od... t... Tonow... z... z... się... pas... c... ciała... w... Lokal... przez... murz... i... kich... cy i... u... K... i... rusze... k... w... nad... w... jed... W... N... w... jak... tu... sk... po... mur... w... H... G... na... ce... mi... Był... ma... dzi... wa... przy... też... dru... mu... ki

Spacery, rauty i bankiety

zamiast poważnych obrad nad losem zagrożonych samorządów
w zjazd związku miast polskich zakończył się skandalicznym fiaskiem

(Korespondencja własna „Głosu Porannego“)

Poznań, we wrześniu. Ciepły i organizacja X-go zjazdu związku miast polskich przyniosły uczestni zjazdu, a przynajmniej jednej ich większości, nie tylko przykre rozczarowanie z tegorocznym, zwołanym z inicjatywy przedstawicieli grup demokratycznych w zarządzie związku, ale i celem przedyskutowania katastrofalnej sytuacji finanso- samorządów i znalezienia środków zaradczych, zamieszkał — wskutek niepojętej prostoty taktyki prezydium, a także przez prezesa inż. Słomińskiego, w zwykłą i nie wspólną z powagą celów zjazdu — nie mającą — wycieczkę na P. W. K. Trudno przypuścić, by p. inż. Słomiński, prezydent m. st. Warszawy, działał na terenie zjazdu na własną rękę, z własnej woli i chęci; widocznie jakieś „siły wyższe“ usiłowały narzucić zjazdowi program i formy organizacyjne, przykrojone do aktualności — politycznej, mało się liczącej z ideą samorządową w ogóle. Charakterystyczne bądź co bądź, że pewien odłam prasy, uważany za tłumacza myśli rządowych, wyraźnie bagatelizował zjazd tegoroczny, dając np. odpowiednim notatkom mętne i bałamutne tytuły: „Zebranie przedstawicieli związków miast“ (??).

W zamiarach prezydium tego „zebrania“, na które wpuszczano każdego, kto tylko sobie życzył, było przyjęcie przez zjazd do wiadomości bez dyskusji referatów p. Porowskiego i dr. Hlasko (w sprawach finansowej sytuacji miast polskich), później zaś — wspólny spacer po terenach wystawy, uroczajony rautami i bankietami. — Przeciwno tego rodzaju zlekceważeniu powagi kongresu miast polskich zaprotestował energicznie w imieniu lewicy zjazdowej prezyd. Ziemięcki, domagając się zachowania parlamentarnych form obrad, a więc ustalenia i przyjęcia porządku dziennego, otwarcia dyskusji nad ogłoszonymi referatami, głoszenia, rezolucji i t. p.

Gdy przewodniczący inż. Słomiński, z powodów nieznanych, nie zgodził się na uwzględnienie wniosków prezydenta Ziemięckiego, usiłując przytem w sposób bardzo niefortunny wytłumaczyć swe postępowanie, na sali wybuchła istna burza, rozległy się głośnie i dosadne protesty, początkowo nie pozwolono mówić referentowi zjazdu p. Porowskiemu. Pod naciskiem zgromadzonych delegatów miast, przewodniczący wreszcie zmuszony był ustąpić i otworzyć dyskusję na temat aktualnej sytuacji samorządów miejskich. Z ostrą krytyką w obecnych stosunków wytykał pierwszy wiceprezydent stąpił pi rawy — Borzęcki, pod m. Wars. i wstąpił demonstracyjnie kreślając na wyby nieobecność na cyjną jakgd, ezentantów władz zjeżdźcie repi u; w przemówieniu państwowych zęki wskazał, iż swem p. Bor. nia działalności rząd nie docie rządów, czego społecznej san i. jest wstrzymadowodem m. ii udowlanych w nie kredytów b. ...

prostu samorząd, sprowadzając do zera zadane przezeń u- prawnienia.

Wśród następnych mówców, którzy naogół bardzo krytycznie ustosunkowali się do obecnego kursu polityki państwowej — wobec samorządów, zabrał ponownie głos prezydent Ziemięcki, który przypomniał, że memorjaly składane do rządu w najdonioślejszych kwestiach przez związek miast, albo poszły w niepamięć, albo dostały się do rąk podrzędnych funkcjonariuszów ministerjalnych, którzy absolutnie nie wiedzieli, co z temi postulatami samorządowymi czynić wypada. Wnioski zarządu związku miast — mówił prezydent Ziemięcki — kierowane do władz państwowych, nie są z reguły ani rozpatrywane, ani tembardziej; uwzględniane; łamie się ustawy samorządowe powołując na komisarzy w poszczególnych

miastach, choć dekret o samorządzie miejskim z r. 1919 nie zna i nie przewiduje takiej instytucji; sprowadza się samorząd do roli podrzędnej kancelarii władz nadzorczych, w większych bowiem miastach rządzą bezapelacyjnie wojewodowie, w mniejszych — starostowie, mieszając się do najdrobniejszych nawet i najbliższych funkcji samorządowych. W tych warunkach należy stwierdzić, że samorząd miejski nie ma możności swobodnego działania, zakonkludował prezydent Ziemięcki.

Wywody te poparli w zupełności, w imieniu grup demokratycznych, r. Holenderski (Łódź) i r. Arciszewski (Warszawa). Ten ostatni zgłosił na ręce prezydium zjazdu protest, podpisany przez osiemdziesięciu delegatów, przeciwko dziwnym praktykom prezydium, a więc: niepowołaniu

komisji weryfikacyjnej dla sprawdzenia mandatów; dopuszczeniu do obrad „mianowców“, którzy nie zostali wybrani przez kolegi radzieckie; samowolnym zmianom porządku dziennego, ustalonego już poprzednio przez zarząd związku miast. Jednocześnie podpisani pod protestem zgłosili żądanie, aby w ciągu 2-ch miesięcy zwołany został prawdziwy, nie — fikcyjny, X zjazd związku miast celem poważnego i spokojnego omówienia najważniejszych aktualnych spraw gospodarki samorządowej.

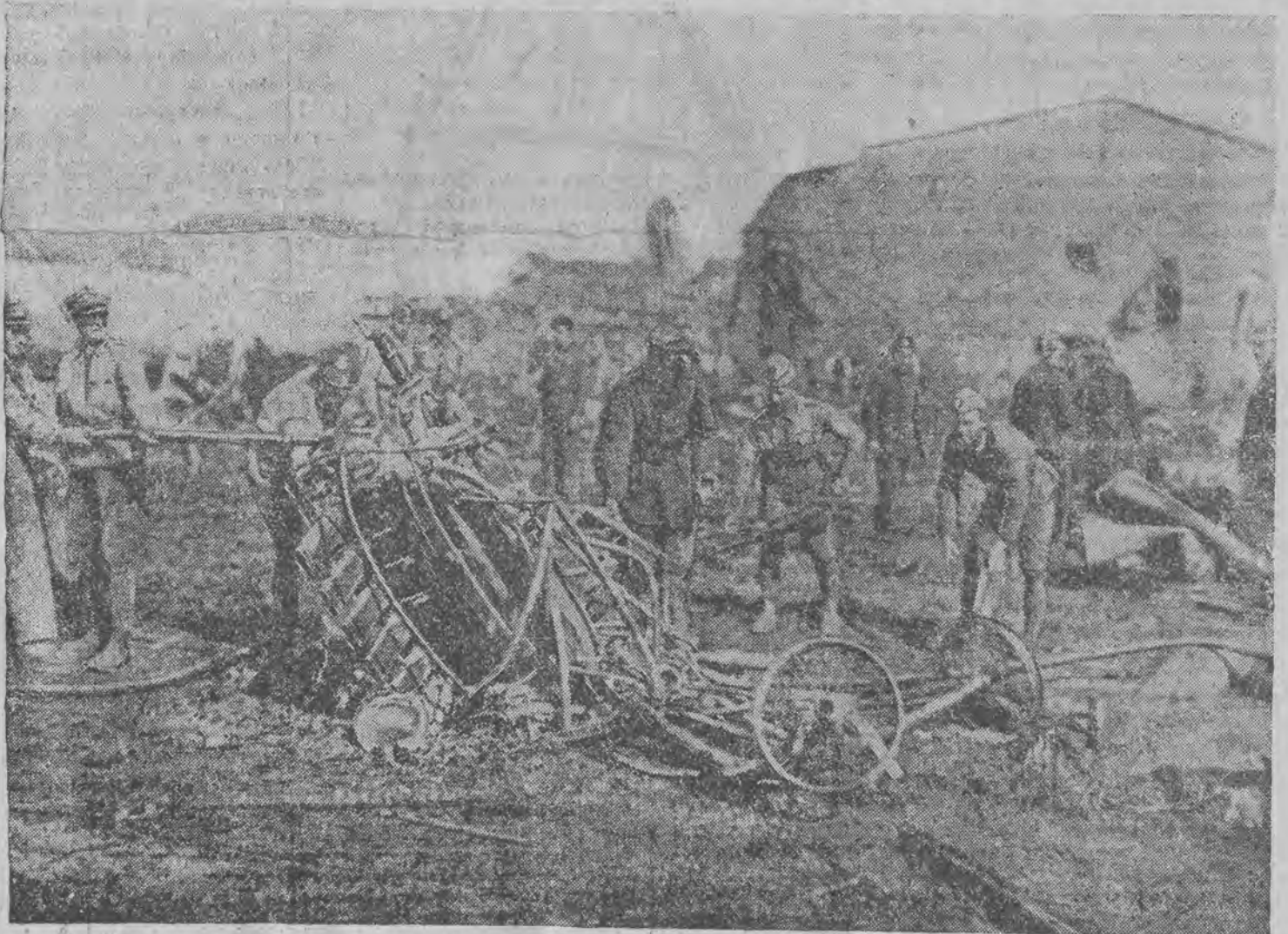
Rezolucji tej p. przewodniczący inż. Słomiński nie raczył podać pod głosowanie, — i ostatecznie ten dość groteskowy napór, lecz smutny w istocie „zjazd“ poznański, zakończył się w atmosferze ogólnego podniecenia i niezadowolenia, nie przynosząc żadnych pozytywnych rezultatów, choćby w for-

mie też czy rezolucji, które mogłyby służyć samorządom za pożyteczne wskazówki w ich ciernistej działalności obecnej, dla władz nadzorczych zaś — stanowiłyby wyraz nurtujących wśród działaczy samorządowych prądów i nastrojów.

Ogólna sytuacja wewnętrzno-polityczna w kraju rzuciła przy kry cień na sprawę zdawałoby się tak apolityczną, jak zjazd delegatów miast polskich. Okazało się jednak, że o sprawach samorządowych mówić trudno, nie potraciwszy o to lub inne zagadnienie natury politycznej. Stąd prosty wniosek, że — dopóki ogólna sytuacja w państwie nie zostanie wyjaśniona, zachmurzone mocno pozostaną również horyzonty samorządowe.

Ar — skl.

Pożar fabryki samolotów w Ławicy pod Poznaniem



W czasie pożaru fabryki „Samolot“ w Ławicy pod Poznaniem, uległo zniszczeniu 6 samolotów niedawno wykończonych systemu B. M. 4 konstrukcji inż. Bartla, oraz jeden samolot typu B. M. 5. Zdjęcie nasze przedstawia szczątki zupełnie zniszczonego samolotu typu B. M. 4.

Zamknięcie polemiki

Słonimski contra Wielopolska

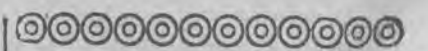
Czytelnikom naszym jest znana polemika poety Antoniego Słonimskiego z literatką Jehanne Walewską, jaka się toczy od paru tygodni. Obecnie Słonimski zamyka tę „dyskusję“ następującą krótką odprawą: „ŚCIANY PŁACZU“ I „GROCH O ŚCIANE“.

„Odpowiedź p. Wielopolskiej na moją ostatnią odpowiedź jest ostatnią odpowiedzią, na którą odpowiadam. Feljeton

przy tem należy, że groch z kapustą, którym obrzuca mnie wdzięczną rączką znakomita pi sarka, jest grochem z gatunku „szablitych“. Nie będę więc prowadził z p. Wielopolską studenckich dyskusji na temat królików i królów, na temat profesora Dastri i Ad Astra, i czy jest prawda, i czy żyjemy po śmierci. Powiedziano mi raz w rękawiczkach, że jestem ucieśłowiańskim intelektem, a te-

dza napewno, że Lechoń jest „futurystą“ a ja bolszewikiem. Wybaczam p. Wielopolskiej ten ułatwiony sposób polemizowania.

Pozatem przyznaje chętnie, że zwierzęta na wojnie cierpią bardzo, ale nie czuję się na siłach wpłynąć na konie, aby na wojnę nie chodziły. Pani sympatja dla królików i piesków jest naprawdę miła i wzruszająca. Ich küsse Ihren Hund



LECZNICA

lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, tel. 22-89 (przy przystanku tramw. pabjanickich) Czynna od 10-jej rano do 7-jej wiecz. w niedziele i święta do 2-jej po poł. Wszystkie specjalności i dentystryka. Kąpiele świetlne, lampy kwarcowe, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, kawa, krwi, płwocin, wydzielin itd.) Operacje, opatrunki. Wizyty na miasto. Porada 4 zł. Porada dentystryczna oraz wene rologiczna dla chorób skórnych i ...



Wiadomości bieżące

Poraniony przez gospodarza domu

który przy pomocy kija i pięści chciał się pozbyć swego lokatora

Wysiedlanie cudzoziemców

rozpocznie się 27 b. m.

Zgodnie z rozporządzeniem prezydenta Rzplitej o ruchu cudzoziemców w dniu 27 b. m. rozpocznie się wysiedlanie tych obywateli państw obcych, którzy nie uzyskają przedłużenia prawa pobytu w Polsce.

Cudzoziemcy ci dostali już nakazy opuszczenia granic Polski i o ile do dnia 26 b. m. nie uskutecznia tego, zostaną w dn. 27 b. m. przymusowo odstawieni na posterunki graniczne przez władze administracyjne.

Uroczystości w Łodzi ku czci Kazimierza Pułaskiego

W związku z uroczystościami ku czci Kazimierza Pułaskiego w dniu wczorajszym w sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego.

Posiedzeniu, które zagajone zostało przez wicewojewodę dr. J. Roźnieckiego, przewodniczył powołany na prezesa wojewódzkiego komitetu wykonawczego, senator R. Wodziński.

Celem uświetnienia uroczystości i umożliwienia wszystkim warstwom ludności uczestniczenia w nich, postanowiono przesunąć je z dnia rocznicy 9 października r. b. na niedzielę, dnia 13 października r. b.

Na program uroczystości składają się: msza w katedrze, defilada wojska i organizacji przysposobienia wojskowego, akademja reprezentacyjna w sali filharmonji, 4 akademje popularne w 3 — 4 punktach miasta dla szerszych warstw ludności oraz pogadanki szkolne.

Nadto dla upamiętnienia rocznicy i utrwalenia zadzierniętych przez naszego bohatera narodowego węzłów przyjaźni z Ameryką, uchwalono zasadzenie drzewa w jednym z parków oraz wmurowanie tablicy pamiątkowej.

Pracami obchodowymi zajęte będą specjalnie wybrane 4 sekcje z prawem kooptacji dalszych członków, a mianowicie obchodowa z płk. Hilarskim i ks. Kaczyńskim, propagandowa z naczelnikiem wydziału B. P. dr. Klugiem, finansowa z dyr. Wolczyńskim i mecen. Bitykiem, akademja reprezentacyjnej ze starostą Dychdalewiczem i akademji popularnych z prezesem Bilskim na czele.

Następne posiedzenie komitetu wykonawczego odbędzie się dnia 25 b. m.

Uroczystości łódzkie odbędą się pod protektoratem honorowym pana wojewody Jaszczolta, biskupa Tymienieckiego i dowódcy O. K. nr. 4 gen. Machowskiego.

Nie wolno wprowadzać do szynku małoletnich

Jak się dowiadujemy, władze administracyjne noszą się z zamiarem wydania zarządzenia dla właścicieli szynków, zakazującego małoletnim wstępu do lokalów sprzedaży napojów alkoholowych nawet w towarzystwie dorosłych. Zarządzenie to ma zapobiec demoralizacji młodzieży.

Do redakcji naszej zgłosił się p. Leonard Zieliński, lokator domu przy ul. Trelenberga 48, należącego do p. Andrzeja Wyżkowskiego.

Zieliński dobitnie pokaleczony, z niezagojonymi jeszcze bliznami na twarzy i podwiązaniem, mocno spuchniętym okiem, opowiedział nam ze łzami w oczach, że od szeregu tygodni jest on ofiarą napaści ze strony swego gospodarza. Wyżkowski nierządnie podchmielną, chce za wszelką cenę usunąć z mieszkania Zielińskiego wraz z rodziną, składającą się z żony i dwojga dzieci. Lokator, robotnik fabryki Eiserta, uczyniłby to dawno sam, gdyby miał środki i widoki na jakieś takie locum.

Tymczasem właściciel domu kontynuuje swą kampanję zmierzającą do zatrucia życia lokatorowi i pozbycia się go.

Spór trwa co prawda od lat 7, ale bójkę sprowokowane przez gospodarza, nigdy tak ostrego nie nabierały charakteru, jak ostatnio.

Przed kilku dniami Wyż-

kowski wraz z kilku kamratami napadł na powracających ze spaceru lokatora, żonę i dzieci i dotkliwie ich pobił. Zielińskiego poturbowano tupem narzędziem do tego stopnia, że trzeba było zawezwać doń pogotowie.

Ponieważ pogotowie nie wy daje zaświadczeń o odniesionych ranach — Zieliński udał się do lekarza prywatnego, dr. W. Probst, który wydał mu następujące zaświadczenie:

Zaświadczenie lekarskie. U p. Leonarda Zielińskiego, l. 34, zam. przy ul. Trelenberga nr. 48, stwierdzam następujące obrażenia cielesne:

1) pod okiem prawym 3 cm. poniżej szpary powiekowej rana cięta długości około 2 cm., szeroka na 2 m-m., sięgająca w głąb na 3 m-m. Cała okolica oka prawego silnie obrzękła koloru sinego, z powodu wylewu krwawego w tkance podskórnej;

2) na szczycie głowy rana skórna, cięta, dług. 4 cm., szer. 2 mm.;

3) na czole i wardze górnej

dwa otarcia naskórka;

4) na ramieniu i przedramieniu kilka otarć naskórka i obrzęk całego przedramienia lewego;

5) na przedramieniu prawym otarcie naskórka wielkości opuszki palca dużego.

Uszkodzenie powyższe we względu na bliskość oka kwalifikuję jako ciężkie.

Tożsamość osoby stwierdzono na podstawie dowodu osobistego nr. 2667-27, wystawionego przez kom. rządu na ul. Łódz.

Świadcstwo powyższe wydaje się na prośbę Leonarda Zielińskiego celem przedłożenia go władzom policyjno-sądowym.

Dr. med. Wiktor Probst. Poszkodowany złożył o wypadku zameldowanie na ręce prokuratora, celem pociągnięcia Wyżkowskiego do odpowiedzialności karnej.

Należy zaznaczyć, że Zieliński płaci komorne regularnie od kilku lat

Rejestracja rocznika 1931

Dziś, w środę, dnia 18 września, w lokalu biurowym Ministerstwa Wojskowego (Motkowsk. 218) w godzinach od 9 rano do 15-ej (3-ej po południu) rozpoczął się rokniczy przegląd licynowego. Młodych uwielbia rozpoczynać od liter F G

oraz za miesiąc, w terminie VIII komisaryjnego, których rokniczy przegląd się od liter H do S

Każdy zainteresowany w sprawie rejestracji powinien być zgłoszony w czasie i godzinach wyżej określonych, a w razie braku tegoż — wstrzyknąć się do raz innej komisaryjki, stwierdzającej tożsamość danej osoby. Świadcstwo szkolne, ponadto, powinno być w całości kompletne.

Winni rejestracji w tym terminie ulegną strajkownicy 500 złotych tygodni, łącznie.

10.000 zł. zrabowano Co usłyszymy dziś przez radio?

z kasy mec. Opalińskiego

W dniu wczorajszym donosiliśmy o zuchwałym włamaniu, dokonaniem do lokalu giełdy łódzkiej.

Włamywacze, jak donosiliśmy, dostali się przez posesję nr. 6 przy ulicy Przejazd i rozpruli znajdującą się tam kasę należącą do mecenasa Opalińskiego.

Dopiero wczoraj wieczorem po powrocie mecenasa Opalińskiego z Warszawy do Łodzi można było ustalić rozmiar

dokonanego włamania.

Otóż jak się okazuje lupem włamywaczy padło 10.000 złotych gotówką oraz kilka dolarów w banknotach i kilka dołówek

Pieniądze te były własnością mecenasa Opalińskiego.

Ani giełda, ani urząd starszych pieniędzy w kasie nie posiadała.

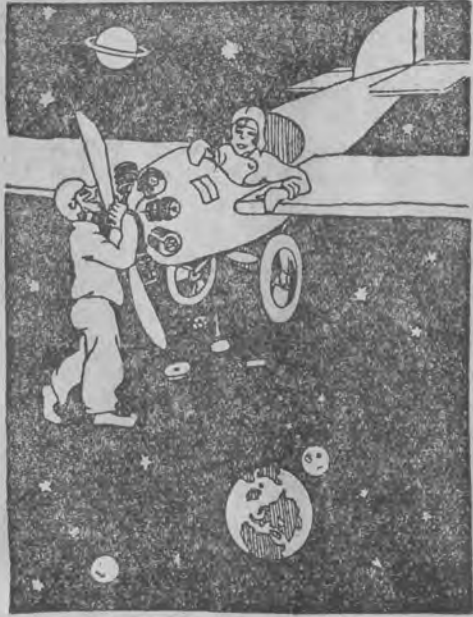
Policja dotychczas nie ujęła włamywaczy.

Humor zagraniczny



— Słyszała pani ten loskot? Musiało spaść wielkie jabłko!

Wycieczka w roku 2000



— Jak to dobrze, że defekt nastąpił po za sferą przyciągania ziemi.

Warszawa, 1395 m.

12,05 — 12,50 Koncert z płyt gramofonowych.

16,30 — 17,15 Koncert z płyt gramofonowych.

17,10 „Międzynarodowa wystawa radiowa w Wiedniu“.

18,00 Koncert popołudniowy. Muzyka operowa. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Józefa Ozimińskiego.

19,00 Komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce.

20,05 Recital fortepianowy Artura Hermelina.

20,35 Audycja narodowościowa poświęcona Hiszpanji. I. Pogadanka o Hiszpanji. II. Koncert muzyki hiszpańskiej z udziałem Stanisławy Argasińskiej i prof. Jana Dworakowskiego (skrzyp.) Artura Hermelina (fort.) i prof. Ludwika Ursteina (akomp.). Słowo wstępne wypowiedziane p. Karol Stromenger. III. „Rycerskie pasowanie Don Kichota“ — fragment podług Cervantesa i fantazji scenicznej Stanisława Miłszewskiego w opracowaniu radiofonicznym.

Łódź, 1395 m.

12,05 — 12,50 Koncert z płyt gramofonowych.

16,30 — 17,15 Koncert z płyt gramofonowych.

17,10 „Międzynarodowa wystawa radiowa w Wiedniu“.

18,00 Koncert popołudniowy. Muzyka operowa. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Józefa Ozimińskiego.

19,00 Komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce.

20,05 Recital fortepianowy Artura Hermelina.

20,35 Audycja narodowościowa poświęcona Hiszpanji. I. Pogadanka o Hiszpanji. II. Koncert muzyki hiszpańskiej z udziałem Stanisławy Argasińskiej i prof. Jana Dworakowskiego (skrzyp.) Artura Hermelina (fort.) i prof. Ludwika Ursteina (akomp.). Słowo wstępne wypowiedziane p. Karol Stromenger. III. „Rycerskie pasowanie Don Kichota“ — fragment podług Cervantesa i fantazji scenicznej Stanisława Miłszewskiego w opracowaniu radiofonicznym.

ZARZĄD TELEFONÓW ŁÓDZKICH P. A. S. T.

zawiadania pp. Abonentów, że w gnieździe telefonów... Aleja Kościuszki Nr. 12, codziennie w godz. od 9 rano do 21 — z wyjątkiem świąt — udzielają pomocy, jak należy łączyć się i nadawać numer po uruchomieniu automatycznej telefonicznej. PP. Abonenci powinni we własnym interesie z góry zawiadania pp. Abonentów, że w gnieździe telefonów... zawczasu zaznajamiać się z używaniem telefonów automatycznych, by po uruchomieniu nowych aparatów uniknąć nieporozumień wskutek obchodzenia się z aparatami. Polecając pp. Abonentom, dla uniknięcia nieporozumień i kłopotliwego przestudjowania, przepisy użycia aparatów, umieszczone na str. VII nowego spisu telefonów, prosimy osoby zainteresowane o laskawe odwiedzenie urzędzanych pokazów, na których można będzie znać się dokładnie z łączeniem oraz podaniem numeru i zmianach numerów telefonicznych. Informacje dotyczące użycia telefonów automatycznych oraz zmian numerów są udostępniane telefonicznie — telefon Nr. 8005 i 8006. Centrala automatyczna będzie w IV-ym kwartale b. r., o czym nastąpi osobne ogłoszenia.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

Teatr dla głuchych

Teatr des Champs Elysees w Paryżu zapoczątkował innowację, pozwalającą uczęszczać na przedstawienia ludziom o zły słuchu. Ludzie, dla których widowisko teatralne było dotychczas rozrywką prawie niedostępną, korzystają tam za ustaloną opłatą z specjalnie zbudowanych słucharek, służących do wzmocnienia dźwięków. Zapotrzebowanie na te słuchawki jest tem większe, iż na równi z głuchymi, korzysta z nich zwykła publiczność, pragnąca słyszeć wyraźniej, co się mówi na scenie, niezależnie od mniej lub więcej wysuniętego miejsca. Jakkolwiek wzmocniacz teatralny zajął w wyżej wymienionym teatrze miejsce obok lornetki, wprowadzenie jego na widownię miało ten skutek, iż teatr des Champs Elysees, jako jedyny dostępny dla ludzi przygłuchych, posiadał niebawem publiczną, składającą się z trzech czwartych z ludzi o upośledzonym słuchu.

TEATR MIEJSKI

Dziś „Mira Efos“. Ceny popularne.
Jutro i pojutrze „Wesele Figara“ Beaumarchais'a w inscenizacji reż. Tatarkiewicza oraz oprawy scenicznej pomysłu art. mał. Mackiewicza.

Wiktor Brumer poprzedzi „Henryka IV na łowach“ Bogusławskiego

Posiedzenie Rady Szkolnej

W dniu dzisiejszym o godzinie 7-ej wieczorem, w lokalu wydziału oświaty i kultury (Piramowicza 10, II piętro) odbędzie się posiedzenie rady szkolnej m. Łodzi. Omawiana będzie m. in. sprawa koncesji na szkoły prywatne oraz inne bieżące.

dyżury aptek

nocy dyżurują następująco: G. Antoniewicza (Pabja K. Chądzyńskiego (Piotr 164); W. Sokolewicz (19); R. Rembielińskiego (Strzeja 28); J. Zundelewicz (Strkowska 25); Kasperkiewicza (Ierska 54); S. Trawkowskiej (Ciezińska 56).

go słowem wstępem. Premiera ko medji twórcy polskiego teatru odbędzie się w sobotę.

W poniedziałek w teatrze miejskim wystąpi Stanisław Gruszczyński w „Trubadurze“ Verdiego. W przedstawieniu biorą oprócz tego udział takie sily jak: Liljana Zamorska (Lenora), Helena Fotygo (Auczena), Franciszek Freszel (hr. Luna) i Józef Trembiński (Ferrando). Kierownictwo artystyczne spoczywa w rękach Franciszka Freszla. Kierownictwo muzyczne objął Teodor Ryder.

Dekoracje K. Mackiewicza.

TEATR POPULARNY

Dziś pożegnalny występ Juliusza Osterwy w dramacie St. Żeromskiego „Sułkowski“. We czwartek raz jeszcze „Balladyna“.

W piątek „Sułkowski“ po cenach zniżonych.

Dla młodzieży szkolnej dany będzie dziś o godz. 4-ej po poł. „Firyk w załotach“ z Osterwą.

TEATR KAMERALNY

Dziś oraz jutro i w piątek trzyaktowa komedia B. Gorceżyńskiego „Rzeczywistość“. Ceny niższe od 1,50 do 6 zł.

DRUGI KONCERT KWARTETU GLAZUNOWA

Po niebywale entuzjastycznym przyjęciu jakiego doznał wczoraj koncert, udało się dyrekcji koncertów zaprosić znakomity kwartet Glazunowa jeszcze na jeden po żegnalny koncert, który odbędzie się we wtorek, dnia 24 b. m. Program zupełnie nowy, a mianowicie: kwartet smyczkowy Schuberta G-moll oraz kwartet Czajkowskiego F-dur Nr. 2. Będzie to drugi koncert z cyklu „Mistrzowskich koncertów“.

WYSTĘP MUSI DAJCHES

Ciesząca się rozgłosem 8-letnia fenomenalna tancerka Musia Dajches wystąpi tylko raz jeden a to w nadchodzącą niedzielę, dnia 22 b. m. na koncercie popołudniowym w sali filharmonji. Musia Dajches ostatnio uczennica primabaleriny Olgi Preobrażenskiej wywołała dużo rozgłosu i entuzjazmu ze strony prasy i publiczności zarówno w Warszawie jakoteż i w Paryżu. Udział w koncercie bierze ceniony artysta teatru miejskiego Michał Znicz.

Bilety nabywać można w kasie filharmonji.

Czem jest „biuro pożyczek amerykańskich“

W związku z naszą wiadomością o „biurze pożyczek amerykańskich“ otrzymujemy następujące informacje:

Firma International Merchandizing (Holding Corporation) istnieje jako Towarzystwo akcyjne w Nowym Jorku 225 Broadway City, a na jej czele stoi najpoważniejsza osobistość świata giełdowego.

Towarzystwo posiada 39 oddziałów w głównych miastach wszystkich części świata.

Ostatnio rozpoczęto organizować oddział powyższej instytucji na Polskę w Warszawie p. f. International Merchandizing of Poland.

O organizowaniu oddziału zostały powiadomione kompetentne urzędy państwowe.

Działalność firmy polega na: a) pośrednictwie przy tranzakcjach importowo-eksportowych między krajami, w których oddziały instytucji są czynne; b) pośred-

nictwie przy uzyskiwaniu zagranicznych pożyczek długoterminowych.

Złożone w oddziale wnioski na udzielenie pożyczek kierowane są do odpowiednich Instytucji kredytowych zagranicą.

Aż do czasu zasadniczej akceptacji wniosku przez odpowiednią instytucję finansową towarzystwo nie pobiera żadnych opłat manipulacyjnych i taksatorskich, przeciwnie w wielu wypadkach samo ponosi koszty niezbędnego oszacowania, a dopiero po przyznaniu pożyczki z wypłacić się mającej sumy pożyczkowej pobiera 1 proc. na koszty utrzymania centrali i oddziału.

Władze nie znalazły żadnej podstawy do wkraczania w działalność biura, które w dalszym ciągu bez żadnych przeszkód z czyjejkolwiek strony funkcjonuje na zasadach wyżej wyliczonych.

Kino „Palace“ zapowiada niezwykle sezon

W rozpoczynającym się obecnie sezonie kinowym sympatyczny teatrzyk „Palace“ zajmie napewno jedno z czołowych miejsc wśród przybytków X muzy. Dyrekcja za kontraktowała szereg najwybitniejszych obrazów produkcji europejskiej i amerykańskiej. Już na otwarcie sezonu idzie „Biała księżna z Moskwy“ z Polą Negri i Normanem Kerry w rolach głównych. Po tym filmie ujrzymy w realizacji słynnego Pudowkina „Kobietę na krzyżu“. Następnie na ekranie „Palace“ ujrzymy największy super film Europy p. t. „Truciciel“ z Konradem Veidtem i Mary Philbin, a po nim „Niewolników życia“ z Mary Philbin i Normanem Kerry. O-

czywiście filmy te nie wyczerpują wielkiej serji, przygotowanej przez kino „Palace“. Dość powiedzieże między innymi wyświetlany będzie jedyny film z Haroldem Lloydem, nakręcony w 1929 pod tytułem „Coraz prędzej...“. Dwa dalsze tytuły cydziela Pudowkina „Koniec Petersburga“ i „Nowy Babilon“, najfajniejsze cztery zero ekrany z Harrym Liedtkiem i szereg cieszących się w Europie niestabnącym powodzeniem szlagierów uzupełni sezon na ekranie kina „Palace“. W odpowiednim czasie nie omieszkałam powrócić jeszcze do recenzji z przeczytanych powyżej znakomitych obrazów.

Niema szczęścia w małżeństwie

Na 45.000 małżeństw zaledwie 13 szczęśliwych

Jeżeli ludzie mówią prawdę, to wynik pewnej ankiety byłby świadectwem, że obowiązki małżeńskie przynoszą więcej goryczy, troski, lub nieszczęść, niż spodziewanej radości.

Oto lekarz paryski, psycholog dr. Jabot, kierownik instytutu psychologicznego, studjował przez dłuższy okres czasu, nie tylko akta rozwodowe ale rozmawiał też z ludźmi, związanymi małżeństwem, podpatrywał poprostu życie wielu małżeństw i doszedł do nadzwyczaj smutnych wyników.

Zbadał on życie nie mniej, niż 45 tysięcy małżeństw paryskich i napisał o tem specjalną książkę.

Wśród tych 45 tys. małżeństw 4170 jest formalnie rozwiedzionych, 1130 kobiet porzuciło wspólne ognisko, to samo uczynili mężczyźni, w liczbie znacznie większej, bo 2340. Konflikty między 13 tys. małżeństw, odbywały się bądź o mury policji,

bądź o uszy sąsiadów, od których dr. Jabot uzyskał informacje.

3400 małżeństw (z liczby zbadań przez dr. Jabota) pozostawało nie wyglądało na szczęśliwe, w rzeczywistości jednak tak nie było. Dr. Jabot twierdzi, że za ledwie 127 małżeństw można nazwać szczęśliwymi, o tyle tylko że niema między nimi widocznych nieporozumień, i prawdziwym szczęściem, zdaniem dr. Jabota, cieszy się na 45.000 tylko 13 małżeństw; 9 należą do stanu drobnomieszczańskiego, dwie pary małżeńskie są artystami, w jednym wypadku szczęśliwy jest profesor gimn. którego żona jest nauczycielką.

Tak więc dr. Jabot, który sam jest bezżenny, wymową zebranych przez siebie cyfr przekonywa, że szczęście w małżeństwie jest tylko marzeniem nieosiągalnym.

Teatr Świetlny
SPLENDID
Narutowicza 20.

Premjery teatralne

Sułkowski

Dramat historyczny Stefana Żeromskiego — w teatrze popularnym

Historyczny dramat Żeromskiego „Sułkowski“ bierze za postać główną świetlaną, a na oły legendarną postać adj. Napoleona, postać może najmniej znaną, a najwięcej obciążoną z wybitnych polaków, którzy związali nadzieje na swój artystyczny wstanie swej ojczyzny z genjuszem wojennym wodza francuzów. Żeromski, osnuwając dramat na tle epoki napoleońskiej, ko rzystał przedewszystkiem z głównego prawa swobody twórczej i dał obraz czasów, widziany oczyma duszy, a także stan ówczesnego społeczeństwa, za rys jego dziejów, od demoralizacji i apatii po rozbiory do o budzenia się samowiedzy w

wie obdarzonym genjuszem, ma w sobie jednak, pod pokrywą zupełnej matematycznej trzeźwości, dużo z marzyciela, który nigdy nie osiągnął swych realnych celów. Bohaterstwo jego wynika z samotnej wielkości ducha, w której człowiek boryka się sam na sam ze swym bólem, bo zzewnątrz nikąd nie może otrzymać poparcia. Stąd też uczucie pustki i samotności, w jakiej przeżywają najboleśniej swe chwile prawie wszyscy ludzie Żeromskiego. Jest to natura wybrana, najmocniej czująca, najbardziej stęskniona dobra powszechnego, a widzącą zupełną dysproporcję między swem napięciem emocjonalnym, a resztą społeczeń-

że obudzony lud francuski zdoła przynieść wszystkim ludom wolność, równość i braterstwo, a Napoleon swym genjuszem wojennym będzie jedynie służył budzącej się wiośnie ludów. To też stoi on przy nim wernie, pomimo pomijania go przy awansach i świadomego pozostawiania w cieniu. Ale gdy w duszy jego powoli budzi się podejrzenie, że Napoleon gotów jest zdradzić sprawę ludu dla swej ambicji, wtedy Sułkowski nie zawaha się ani na chwilę, aby w ostatecznym momencie stać się karzącą ręką ludu, który ukróci niepokohowane ambicje wielkiego wodza.

A ostatecznym celem Sułkowskiego jest poznać do głębi genjusz wojenny Napoleona, aby stać się potem dla Polski drugim Napoleonem rewolucji. Nie stety, los przeciął zbyt wczesnie nić życia tego genialnego orla, a zarówno historia, jak i Żeromski pozwalają się domyślać, że przewidujący, a bezwzględny

go oficera w takie miejsce, gdzie musiał znaleźć śmierć.

W ramy dramatu historycznego wplótł Żeromski dramat uczuciowy Sułkowskiego, który zakochał się w dumnej przedstawieli wrogięgo obozu, księżniczce Gonzaga, lecz, niestety, mógł zdobyć ją jedynie za cenę zdrady, czego ten światły młody człowiek nigdy nie uczynił, nawet za cenę najwyższego szczęścia osobistego.

Inscenizacja tego potężnego dramatu w teatrze popularnym wypadła, jak na poziom tego teatru i jego wymagania, dość dobrze. Rolę tytułową kreował świetny artysta Juliusz Osterwa, który tchnął wiele żywej krwi w tę silną postać, a zwłaszcza wydobyl cały czar słowa i stylu Żeromskiego.

Z innych odtwórców doskonały był jedynie p. Zbucki w roli Venture'a, dając szczegółnie w akcie ostatnim, wspaniałe momenty silnych akcentów i dynamicznej gry.

gese Gonzaga. Artystka ta zupełnie nie próbowała grać, recytując jedynie wszystkie swe kwestje jednostajnym monotonnym głosem, stereotypowo bez mimiki i gestykulacji. Niezły był p. Woźnik w roli d'Antraignes, bo nadał tej głęboko pożytecznej, pełnej intrygi i trafnych sądów postaci pewną konsekwentnie pomyślaną linię. Szkoda tylko, że był tak bardzo stromo wany. Poprawny był również p. Madaliński w roli Zawilca. Najgorzszy z całego zespołu był p. Puchalski w roli ks d'Este. Nie tylko stworzył postać martwą, bez krzyku życia, ale na dodatek zupełnie nie umiał roli, przewlekał każdą kwestję w nieskończoność i wytracał przez to z równowagi wszystkich swych partnerów.

Sceny zbiorowe wypadły na ogół blado. Najlepsza była scena aktu ostatniego.

Dekoracje ubogie i niezbyt pomysłowe.

Polskie Kol. Sędziów ma być przeniesione

Jak się dowiadujemy, w związku z ostatnimi napaściami klubów ligowych na Polskie kolegium sędziów piłki nożnej, władze piłkarskie noszą się z zamiarem przeniesienia P. K. S. do Łodzi lub do Lwowa.

Nowy delegat Ł.K.S.-u w Lidze

Jak się dowiadujemy, Ł. K. S. czyni starania celem pozyskania jako delegata ligi byłego członka komisji sportowej Ł. K. S., p. Skważyński, zamieszkałego obecnie w Warszawie.

Turyści i b. W.K.S. Słowacki — Zjednoczone

Końcowe rozgrywki o mistrzostwo klasy A w Łodzi odbędą się w nadchodzącą niedzielę. Zmierzy się Union z Widzewem i Turyści z W. K. S. O mistrzostwo klasy B odbędzie się w sobotę spotkanie Hasmona — Tur. Wreszcie w sobotę odbędzie się pierwszy mecz finałowy o mistrzostwo klasy C między Słowackim i Zjednoczonym.

Mistrzostwa „koszykarzy” i hazenistek

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się, jak wiadomo, w Łodzi pierwsze spotkanie o mistrzostwo Polski w piłce koszykowej między drużyną Ł. K. S. a mistrzem Krakowa Cracovią. Spotkanie to odbędzie się o g. 12-ej na boisku ŁKS. Jednocześnie dowiadujemy się, że na przedmecz grać będą Y. M. C. A. i Poznański. Na temże boisku odbędzie się spotkanie o mistrzostwo Polski w hazenie (piłka ręczna dla pań) między mistrzynią Łodzi Ł. K. S. i mistrzynią Warszawy Grażyną

Urugwaj chce meczu z Anglią

Zawodowcy brytyjscy boją się urugwajczyków i nie przyjmują korzystnego zaproszenia

Do niedawna za bezapelacyjnych mistrzów w piłce nożnej uchodzili twórcy tej popularnej obecnie gry — Anglicy. Wprawdzie drużyny angielskie rzadko przyjeżdżały na kontynent, mając wszystkie prawie terminy w sezonie zajęte spotkaniami lokalnymi, jednak mimo to wszyscy ci, którzy mieli sposobność oglądać grę Anglików, twierdzili, że nie mają oni równych sobie pod względem techniki, taktyki i opanowania piłki.

Pogląd ten przetrwał bardzo długo i Anglicy do dziś uważani są za przedstawicieli klasycznego futbolu. Tem niemniej jednak ogromną sensację zarówno dla fachowców, jak dla licznych rzesz widzów stanowiły pierwsze występy Urugwaju i Argentyny, które wykazały w piłce nożnej niewidzialną w Europie klasę, odnosząc sukcesy

na dwóch ostatnich olimpiadach. Jak wiadomo jednak, Anglia w rozgrywkach piłkarskich olimpiady udziału nie bierze, gdyż najwybitniejsi piłkarze Wielkiej Brytanii to zawodowcy, olimpiada dopuszcza zaś jedynie udział amatorów. Dlatego też nowi mistrzowie piłki nie mieli nigdy sposobności spotkania się z Anglikami, którzy mimo kilku porażek na kontynencie nie stracili jakoś swego prestige'u w footballowym świecie.

Ostatnio piłkarze Urugwaju i Argentyny po odniesieniu całego szeregu nowych sukcesów nad czołwymi europejskimi drużynami pragną zmierzyć się z Anglikami o ostateczne pierwszeństwo w piłce nożnej i w tym celu związały państwowe południowo-amerykańskie wysłały kilkakrotnie zaproszenia do związku angielskiego, proponu-

jąc przyjazd najlepszej zawodowej jedenastki brytyjskiej na bardzo korzystnych warunkach.

Mimo to związek angielski odpowiedzi definitywnie, jak dotąd, nie udzielił, nie kwapiąc się z przyjęciem ponętnego napozór zaproszenia. Anglicy bowiem po swych ostatnich niepowodzeniach obawiają się nowych porażek, które już całkowicie tym razem mogłyby przekreślić dotychczasową niezmienną supremację ich w futbolu.

Nie można wobec tego spodziewać się rychłego dojścia do skutku spotkania, które dałoby możliwość porównania żywiołowej, pełnej temperamentu, a jednocześnie doskonałej technicznie gry zwycięzców olimpijskich i matematycznie dokładnej precyzyjnej z jakiej słynął zawodnicy z za kanału La Manche.

Kołodziejczyk startuje w wyścigu Kraków—Katowice— Kraków

W najbliższą niedzielę odbędzie się organizowany przez krakowską Makkabi, szosowy bieg kolarski na trasie Kraków — Katowice — Kraków, o piękną nagrodę przechodnią ofiarowaną przez „Il. Kurjer Codzienny”.

Jak się dowiadujemy do biegu tego zgłosił się już łodzianin Kołodziejczyk, uważany w chwili obecnej za głównego kandydata na zwycięzcę. Z lepszych zawodników krajowych zgłosił się dotychczas jedynie lwowianin Tropaczyński, o czekiwane są jednak dalsze zgłoszenia czołowych kolarzy Łodzi i stolicy.

Lechia lwowska poważnie zagrożona

Ze sfer zbliżonych do Ligi dowiadujemy się, że sprawa Lechii lwowskiej, w której jak wiadomo brał udział w grach o mistrzostwo niezgłoszony prawnie gracz Pa-jak, przedstawia się niezbyt pomyślnie. Decyzja w tej sprawie zapadnie jeszcze w bieżącym tygodniu. Mówi się nawet o całkowitym unieważnieniu spotkań o mistrzostwo klasy A w okręgu lwowskim.

Kraków nie chce grać z Łodzią

Dowiadujemy się, że sprawa meczu piłkarskiego Łódź — Kraków w dniu 6 października utknęła na martwym punkcie. Krakowski Zw. Piłkarski nie wykazuje dużo chęci na mecz piłkarski z Łodzią.

Uczestnicy raidu Małej Ententy



Karykaturzyście udało się uchwycić paru uczestników raidu lotniczego, między innymi tragicznie zabitego lotnika czechosłowackiego kpt. Soukopa. Od lewej są: płk. Kosowski (Polska), ś. p. kpt. Soukop (Czechosłowacja) i kpt. Markiewicz (Jugosławia).

SZACHY

Walka o mistrzostwo świata

Szosta partja w turnieju o mistrzostwo świata, rozgrywanym w Wiesbaden między Aljechinem i Bogoljubowem, została przerwana w 41 posunięciu w beznadziejnej dla Aljechi-

na pozycji. Nazajutrz po 14 dni szych posunięciach dotychczasowy mistrz świata poddał się. Stan turnieju: Aljechin — 2, Bogoljubow — 2, remis — 2.

Turniej międzynarodowy w Budapeszcie

Cały dzień poświęcono na dogrywki zawieszonych partji. Capablanca wygrał, mając przewagę 2 pionów, w 61 posunięciu partję z Prokeszem. Steiner w wieżowej końcówce, mając przewagę piona, pokonał Bryncmana. Havasi przegrał partję z Przepiórką. Partja Rubinstein — Canal zakończyła się na re-

mis. Monticelli mając lepsze stanowisko pionów, wygrał końcówkę od Przepiórki. Stan turnieju po X rundzie: Capablanca 8 i pół, Tartakower 7, Rubinstein i Weida po 6 i pół, Thomas 6, Havasi 5 i pół, Przepiórka 5, Canal, Colle, Monticelli i Steiner po 4 i pół Bosch 3, Prokesz 2 i pół Rinckman 1 i pół.

Porażki braci Stolarow w Smokowcu

Jedyna nadzieja — gra podwójna panów

Bracia Stolarow, którzy na początku odnosili sukcesy w turnieju tenisowym w Smokowcu zostali obecnie wyeliminowani z dalszego udziału w turnieju. W grze pojedynczej panów Soyka pokonał Jerzego Stolarowa 7:5, 8:6 zaś Menciel pokonał Maksa Stolarowa 6:2, 6:1. Również w grze mieszanej para Junzanka i J. Stolarow pokona-

na została przez parę Kraus i Klein. 6:3, 7:5. Jedynie w grze podwójnej panów biorą udział jeszcze dalej udział i pokonali parę Eleöd i Saborsky 6:0, 6:0 oraz parę Jellinek i Szamogy 6:3, 6:2. W turnieju biorą udział wybitni tenisisci Czechosłowacji, Węgier i Jugosławji.

Cztery walki przez knock-out

wygrali bokserzy śląscy z Niemcami

W ubiegłą niedzielę odbyły się w Katowicach międzynarodowe zawody bokerskie pomiędzy zespołami Bokserskiego Klubu Sportowego a ABC z Gliwic, zakończone pięknym zwycięstwem Polaków w stosunku 12:6.

Poszczególne walki dały wyniki następujące: Berger (ABC) ulega Michalskiemu (BKS) na punkty. Polak wykazuje dużą przewagę nad przeciwnikiem, waga musza Heisig (ABC) bije Moczka II (B. K. S.) knock-outem.

Waga kogucia: Tasorek (BKS) odnosi piękne zwycięstwo, bijąc już w pierwszej rundzie przez knock-out Boehma (ABC). Waga piórkowa — Pyka (BKS) bije na punkty Kaletę (ABC). Polak pokazał kilka pięknych uderzeń.

Waga lekka: Wochnik (BKS) zwycięża knock-outem Staara (A. B. C.) mając wybitną przewagę.

Waga półśrednia: Gawlik (B. K. S.) zastępujący Seidla ulega przez knock-out Konietzschowi. Mimo wołań polak zaprezentował się z najlepszej strony, waga półciężka: Wieczorek (BKS) bije po ciekawej walce Wieschołko (ABC) knock-outem.

W wadze ciężkiej spotkali się Wocho (BKS) i Kieпка (ABC) zwyciężył łatwo polak przez knock-out.

Zawody te wykazały duży postęp u naszych zawodników — szczególnie pod względem technicznym. Miarą tego postępu — to 4 walki wygrane przez knock-out.

Łódź zaelektryzowana

fenomenalnym

JANNINGSEM

prześcigającym szatańską swą grą w arcyfilmie p. t.

„Intrygant”

obecnie wyświetlany w GRAND-KINIE

JANNINGSA

z filmu „NIEPOTRZEBNY CZŁOWIEK”

Zwiedzaicie
P. W. K
w Poznaniu

Obrzynie możliwości eksportu do Ameryki Łódzki przemysł włókienniczy może zdobyć w St. Zjednoczonych wielki rynek zbytu

Z inicjatywy dr. Mieczysława Marchlewskiego, który udał się do Nowego Yorku dla objęcia tam stanowiska konsula generalnego Rzeczypospolitej Polskiej, odbyła się dnia 16 b. m. w stowarzyszeniu przedstawicieli handlowych konferencja, mająca na celu, ustalenie dezyderatów, dotyczących stosunków handlowych polsko-amerykańskich.

Na wstępie konferencji zaznaczył p. konsul generalny dr. Marchlewski, przybyły w towarzystwie p. konsula Jana Byzewskiego, że udając się na powierzony mu posterunek, za miarą specjalnie zająć się rozbudową wydziału gospodarczego konsulatu polskiego w Nowym Yorku, z uwagi na wyjątkowe znaczenie, jakie konsulat ten, mający swą siedzibę w metropolii stosunków finansowych całego świata, posiada dla rozwoju życia gospodarczego Polski.

Dr. Marchlewski uważa, że jedynie zetknięcie się z ludźmi życia praktycznego i przedstawicielami życia gospodarczego może dostarczyć konsulatowi wytycznych dla jego działalności w dziedzinie stosunków gospodarczych.

Zwracając się do stowarzyszenia dr. Marchlewski wyraził przekonanie, że organizacja ta, skupiająca niezbędne czynniki obrotu gospodarczego, stojące pomiędzy producentami a konsumentami, szczególnie na daje się jako organ informacyjny w dziedzinie postulatów życia gospodarczego.

Udając się na swoje stanowisko urzędowe dr. Marchlewski zdaje sobie sprawę z trudności, jakie go czekają i zważywszy, że dotychczasowy eksport z Polski do Stanów Zjednoczonych Am. Półn. jest niski, pragnie działać ostrożnie, rozważnie i celowo. W tej działalności swej pragnie się oprzeć o krajowe organizacje gospodarcze i liczy na ich współdziałanie.

W końcu dr. Marchlewski zakomunikował zebranym, że celem ułatwienia eksportu towarów polskich do Stanów Zjednoczonych Am. Półn. tworzy się u nas w kraju organizację finansową zasiloną przez kapitały amerykańskie, mającą na celu utworzenie centrali odbiorczej do zakupów w Polsce towarów eksportowych.

Po przemówieniu p. konsula dr. Marchlewskiego rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której poruszono przyczyny dotychczasowych niepowodzeń w dziedzinie eksportu do Stanów Zjednoczonych. Eksporterzy nasi działają w rozsypce i dla tego nie mogą wleźć na teren amerykański.

Wskazaniem jest, aby eksporterzy utworzyli specjalne organizacje eksportowe, które, będąc jednostkami gospodarczo dostatecznie silnymi, mogłyby wejść w porozumienie, czy to z importerami amerykańskimi bezpośrednio — czy też z ich organizacjami odbiorczymi, mającymi swe siedziby w Paryżu, Londynie lub Berlinie.

Przy wzajemnych stosunkach handlowych z Ameryką należy najusilniej dążyć do tego, żeby wyeliminować pośrednictwo obcych krajów, bez

którego obecnie ani zakup, ani sprzedaż nie może dojść do skutku. Tak się np. dzieje w dziedzinie skór gotowych, których duże ilości muszą być sprowadzane z Ameryki. Pośrednictwo obcych krajów podraża znacznie ceny towaru, co osłabia bardzo zdolność konkurencyjną naszego przemysłu szewskiego i uniemożliwia mu eksport.

To samo zjawisko obserwować można w dziedzinie przędzy i różnych innych surowców i półfabrykatów a nawet w dziedzinie utworów literackich i muzycznych.

Jak dalece niekorzystnym jest pośrednictwo obce przy eksporcie do Ameryki, wskazuje przykład ze stożkami wełnianymi do wyrobu kapeluszy, wyrabianymi u nas w gatunku nie gorszym, niż włoskie.

Stożki te długi czas szły do Ameryki za pośrednictwem austriackim. Kiedy jednakowoż pośrednik austriacki otrzymał korzystniejsze warunki od fabryk włoskich przestał zupełnie nabywać stożki polskie, przez co fabrykanci nasi, którzy — czyli na stały zbył i odpowiednio się zorganizowali, zostali narażeni na bardzo poważne straty.

Możliwości eksportowe naszego przemysłu są ogromne. Moglibyśmy skutecznie rywalizować w dziedzinie zabawek i galanterji metalowej oraz skórzanej z Czechosłowacją z uwa-

gi na tańszą robociznę brak jednakowoż organizacja, która by sprawę tę umiała racjonalnie postawić.

Nasz przemysł włókienniczy nastawiony jest na wielką produkcję, obecnie zaś dusi się w ciasnych ramach polskiego rynku.

Przemysł ten jest w stanie konkurować z całym światem cenami i manipulacją techniczną.

Zadaniem konsulatu w New Yorku w dziedzinie handlowej powinno być zastępowanie wolażerów, na wysyłanie których nasz przemysł zdobyć się nie może.

Konsulat powinien przysłać do stowarzyszenia przedstawicieli handlowych próbki najbar dziej idących materiałów wełnianych, półwełnianych i bawełnianych, z podaniem ceny loco st. odbiorcza w Ameryce.

Na podstawie takich prób można będzie ustalić zdolność eksportowa danego towaru i zainteresować tem odpowiednich przemysłowców polskich. Im więcej prób z różnych dziedzin towarów dostarczyłby konsulat, tem więcej przyczyniłby się do rozwoju naszego eksportu do Ameryki.

P. konsul Byzewski, udając się do New Yorku razem z p. konsulem generalnym dr. Marchlewskim i mający tam objąć specjalnie dział gospodarczy konsulatu, zaznaczył, że sprawie możliwości handlo-

wych będzie oddawał się ze specjalną gorliwością. Zdaje sobie sprawę z tego, że na tym terenie jest bardzo wiele do zdziałania i że bez współpracy z organizacjami gospodarczymi w kraju, osiągnięcie pomyslnych wyników byłoby bardzo trudne.

Po przyjeździe na miejsce konsulat nie omieszką zwracać się do stowarzyszenia i prosić o informacje i współdziałanie w zakresie jego możliwości.

Bezpośrednie zetknięcie się przedstawicieli konsulatu generalnego ze sferami gospodarczymi stanowić będzie żywą pobudkę do działalności tegoż i wyda jaknajlepsze rezultaty dla spraw gospodarczych naszego kraju.

Fakt, iż sfery urzędowe doszły do przekonania, że działalność ich w dziedzinie gospodarczej opierać się winna na ścisłym kontakcie ze sferami gospodarczymi, stanowi niewątpliwie niezmiernie doniosłą ewolucję w poglądach sfer rządowych. Objaw ten napawa otuchą, że akcja, jaką konsulat generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Nowym Yorku prowadzi będzie w zakresie swej kompetencji w sprawach gospodarczych, nie będzie tylko pracą teoretyczną, a pracą, mającą za podstawę wskazówki i potrzeby stosunków rzeczywistych oraz życia praktycznego

Notowania bawełny

NOWY JORK

loco 18,70
wrzesień 18,45
październik 18,54
listopad 18,68

LIVERPOOL

loco 10,22
wrzesień 9,93
październik 9,93
listopad 9,90
grudzień 9,97
styczeń 9,97
luty 9,97
marzec 10,05
kwiecień 10,05
maj 10,09
czerwiec 10,08
lipiec 10,07
sierpień 10,08
wrzesień 9,97

BREMA

loco 20,81
październik 19,45 — 19,38
grudzień 19,84 — 19,79
styczeń 19,86 — 19,88
marzec 20,13 — 20,08
maj 20,24 — 20,21
lipiec 20,17 — 20,10



Revelacyjne arcydzieło wg. sł. powieści Conrada-Korzeniowskiego p. t. „ROMANS”

**KAPITAN
GWARDJI
KRÓLEWSKIEJ**

oczaruje wszystkich i zachwyci swą wspaniałą kreacją jako pirat, w roli głównej:

RAMON NOVARRO

w towarzystwie uroczej partnerki
Marcelina DAY.

NADPROGRAM: Rekordowy tydzień aktualności i wydarzeń w Polsce: Nurm i w Warszawie. Poświęcenie Domu Wypoczynkowego wobec Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Smardzewicach i t. d.

Pocz. w dni powszednie o g. 4.30 w soboty, niedz. i święta o 2.30.

Dr.
J. Polakow
choroby dzieci
powrócił
Konstantynowska 37a,
(11 Listopada) tel. 39-75.

Dr. med.
S. Niewiażski
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin
Andrzeja 5. telef. 59-40.
Przyjmuję od 8-11 i od 5-9 wiecz. w niedziele i święta od 9-1.
Oddzielna poczekalnia dla pań.

Obniżenie stawek średniej dochodowości

jest naczelnym postulatem sfer gospodarczych Łodzi

W poniedziałek, dnia 16 b. m., odbyło się nadzwyczajne posiedzenie komisji podatkowej izby przemysłowo-handlowej w Łodzi.

Na posiedzeniu tem rozprawiono sprawę norm średniej dochodowości dla przedsię-

biorstw, nie prowadzących ksiąg handlowych, które normy zostały ustalone ostatnio przez łódzką izbę skarbową.

W wyniku obrad stwierdzono, iż stawki średniej dochodowości ustalone zostały w pewnych wypadkach w wysokości

wygorowanej, wobec czego uznano konieczność podjęcia akcji celem ich obniżenia.

W związku z tem komisja sprzyżowała konkretne wnioski, z którymi izba przemysłowo-handlowa wystąpi do izby skarbowej w Łodzi.

Niepomyślna sytuacja przemysłu jutowego

spowodowana została ogólną depresją gospodarczą

Sytuacja przemysłu jutowego przedstawia się naogół nieszczerze pomimo okresu wazonowego. Pozostaje to w związku z ogólną depresją gospodarczą skutkiem czego wydatnie spadło zapotrzebowanie na worki jutowe dla cegielni, rolników i młynów. Zwłaszcza młynarze znacznie ograniczyli zapotrzebowanie na worki, tak iż przemysł jutowy pracuje w znacznej mierze mniej, niż pełen tydzień. Również i przemysł łódzki wskutek ograniczenia produkcji konsumuje znacznie mniejsze ilości tkanin jutowych na pakowanie towarów.

Wobec tych niepomyślnych koniunktur na rynku krajowym przemysł jutowy stara się energicznie rozwijać eksport. Najważniejszym odbiorcą był Rumunia, gdzie jednak prze-

mysł poniósł w okresie dekonjunktury gospodarczej Rumunii dość duże straty.

Depresja na rynku wewnętrznym przyczyniła się do znacznego wydłużania termi-

nów wekslowych, które dochodzą do 6 miesięcy. Konjunktury na okres zimowy są nieszczerze i spodziewane są dalsze redukcje pracy.

Szkoła Rytmiki, Plastyki i Tańca Artystycznego
H. Krukowskiej i L. Boruńskiej
Wólczańska 57.

Rytmika, instrumenty perkusyjne, plastyka, taniec, gimnastyka higieniczna, kapela i zabawy dla dzieci.

Klasy: dzieci, panienek i dorosłych.

Kursy: amatorski i zawodowy.

Zapisy i informacje w sekretariacie szkoły od 12 do 1 rano i 4-7 p. poł. Tel. 12-69.

Początek lekcji 16-go września. 5804

IX
Pamiętajcie, że...

Tania Szybko

P. P. RADJOAMATORZY

Dla waszej wygody wystarczy zatelefonować **25-21**

a akumulator Wasz zostanie odebrany, naładowany i odesłany. Stała opieka nad akumulatorami bez dodatkowej opłaty.

CENTRALNA ŁADOWNIA AKUMULATORÓW

Łódź, Piotrkowska 167.
TEL. 205-21.

Wygładzanie

Kino „MIMOZA”
Kilińskiego 178.

Od wtorku, dnia 17 do poniedziałku, dnia 23 września 1929 r. w.

Olsniwający karnawał w Nicei. Wystawa przerastająca wszystko dotąd widziane. Niezwykle interesujący scenarjusz

Król karnawału

Wielki dramat życiowo-erotyczny według utworu Noela Scotte p. t. „Dzoker”

W rolach głównych: **Elga Brink, Gabriel Gabrio**

Następny program: „WOLGA, WOLGA” z udziałem chóru rosyjskiego.

CIASTKA

po 20 gr.

WYBOROWE, SMACZNE HYGIENICZNEGO WYPIĘKU

POLECA CUKIERNIA

Z. GOMOLINSKIEGO

PRZEJAZD 1. :: TEL. 9-87.

Łódź

Lodownia Centralna
Piotrkowska 116

dostarcza każdą ilość lodu dla mieszkań prywatnych oraz restauracji i t. p.

Szybka dostawa
Ceny niskie.

Dostawa do domów prywatnych, restauracji, cukierni, sklepów itp. Szybka obsługa!

KURSY KOSMETYCZNE
D-PA MARJI LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6, front 1 p.

Informacje i zapisy codziennie od 10—8 wiecz.

Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Biurowych m. Łodzi
Al. Kościuszki Nr. 21. Telefon Nr. 1.27-77.

Baczność, Pracownicy Radjo-Technicy!
JUTRO, w czwartek, dnia 19 września r. b. o godz. 8.30 wiecz. punktualnie odbędzie się w lokalu Związku, Al. Kościuszki 21,

Ogólne Zebranie Organizacyjne pracowników, zatrudnionych w branży radjotechnicznej.

Na porządku dziennym:

1. Ustalenie cennika plac minimalnych.
2. Unormowanie godzin pracy.
3. Uchwalenie Statutu Sekcji Radjotechnicznej.
4. Wybory Zarządu Sekcji Radjotechnicznej.

Koledzy, Pracownicy Radjo-Technicy, stawcie się **Nauczni!**

Komisja Organizacyjna Sekcji Radjotechnicznej przy Związku Zawodowym Pracowników Handlowych i Biurowych m. Łodzi. Al. Kościuszki 21.

Na raty! Urzędnicy (czki) i pracownicy prywatni otrzymują na spłaty i na własne weksle: bieliznę męską, damską, płaszcze gumowe, obuwie, jedwabie, firanki, kołdry watawowe, gobelinowe i inne materiały „Kredytopol”, Piotrkowska 70 fr. II p.

Do akt. Nr. 1307-1929 r.

Ogłoszenie.
Komornik IX rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Zygmunt Makowski, zamieszkał w Łodzi, przy ul. Narutowicza 49, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 2 października 1929 r. od godz. 10 r. w Łodzi, przy ul. Brzezińskiej 84 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Michała i Marji Szczygielskich, i składających się z maszyny do szycia i otomany oszacowanych na sumę zł. 560.
Łódź, dn. 16.9.29 r.
Komornik
Z. Makowski

Do akt. Nr. 1953-1929 r.

Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkał w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 26 września 1929 r. od godz. 10 r. w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 49 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Wydawnictwo „Republika” i składających się z dwóch linotypów, oszacowanych na sumę zł. 14000.—
Łódź, d. 13.9.29 r.
Komornik:
Jan Rzymowski

Do akt. Nr. 2273-1929 r.

Ogłoszenie.
Komornik VI rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkał w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 8-go października 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Cegielnianej 45, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Efroima Birnbauma i składających się z wyrobów galanterijnych i szaf sklepowych oszacowanych na sumę zł. 1.085.—
Łódź, dn. 17.9.29
Komornik
L. Wąsowski

Do akt. Nr. 1618 | 1929 r.

Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkał w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 25 września 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Andrzeja 35 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szachny Lewina i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 600.—
Łódź, dn. 12.8.29
Komornik
Jan Rzymowski

Do akt. Nr. 2472—1929 r.

Ogłoszenie.
Komornik VI rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkał w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 8 października 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 48 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Maurycego Rozenblatta i składających się z płaszczy kąpielowych, ścieczek torebek i dwóch maszyn do szycia oszacowanych na sumę zł. 1760.—
Łódź, dn. 17.9.29
Komornik
L. Wąsowski

Do akt. Nr. 1762 | 29 r.

Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkał w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 24 września 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 53 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „B-cia Biszkowicz” i składających się z towaru oszacowanego na sumę zł. 2000.—
Łódź, 22/8-29 r.
Komornik
Jan Rzymowski

Do akt. Nr. 1903 | 1929 r.

Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Grodzkim w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkał w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 26 września 1929 r. od godz. 10 r. w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki 10 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szamy Grünberga i składających się z 7 wrzecion tkackich oszacowanych na sumę zł. 1000.—
Łódź, d. 13.9.29 r.
Komornik
J. Rzymowski

Do akt. Nr. 1640-1929 r.

Ogłoszenie.
Komornik IX rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Zygmunt Makowski, zamieszkał w Łodzi, przy ul. Narutowicza 49, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 1 października 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Zgierskiej 11 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Zygmunta Joskowiaka, i składających się kasy „Continental” i stu tuzinów mydła toaletowego oszacowanych na sumę zł. 1250.—
Łódź, dn. 16.9.29
Komornik
Z. Makowski

Do akt. Nr. 1955 | 29 r.

Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkał w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 września 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 49 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Światłowski, Kon i Brener” i składających się z towaru oszacowanego na sumę zł. 10.800.—
Łódź, 13.9. 29 r.
Komornik
Jan Rzymowski

Do akt. Nr. 1954 | 1929 r.

Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkał w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 września 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 85 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „B-cia P. i M. Szwalbe” i składających się z 100 palt jesiennych oszacowanych na sumę zł. 5000.—
Łódź, d. 13.9.29 r.
Komornik
Jan Rzymowski

Do akt. Nr. 1934-1929 r.

Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkał w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 26 września 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. 6-go Sierpnia 100 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Farbiarnia Wyrob. Działy wł. Wiktorja Emiljan i Z. Wein” i składających się z maszyny parowej oszacowanej na sumę zł. 2700.—
Łódź, d. 13.9.29 r.
Komornik:
Jan Rzymowski

Do akt. Nr. 1903 | 1929 r.

Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Grodzkim w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkał w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 26 września 1929 r. od godz. 10 r. w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki 10 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szamy Grünberga i składających się z 7 wrzecion tkackich oszacowanych na sumę zł. 1000.—
Łódź, d. 13.9.29 r.
Komornik
J. Rzymowski

Do akt. Nr. 2473 | 29 r.

Ogłoszenie.
Komornik VI rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkał w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8 październ. 1929 od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Południowej 21 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szlamy Rozenfelda i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 585.—
Łódź, dn. 17.9.29
Komornik
L. Wąsowski

Do akt. Nr. 2373 | 29 r.

Ogłoszenie.
Komornik VI rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkał w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 26 września 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 29 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Juliana Halberta i Noecha Lewina i składających się z kotłów, motoru i wirówek oszacowanych na sumę zł. 510.—
Łódź, dn. 17.9.29
Komornik
L. Wąsowski

Do akt. Nr. 2445 | 1928 r.

Ogłoszenie.
Komornik VI rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zam. w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 3 październ. 1929 od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Cegielnianej 45 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Efroima Birnbauma i składających się z wyrobów galanterijnych oszacowanych na sumę zł. 1085.—
Łódź, d. 17.9.29 r.
Komornik:
L. Wąsowski

Do akt. Nr. 1934-1929 r.

Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Grodzkim w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkał w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 26 września 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. 6-go Sierpnia 100 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Farbiarnia Wyrob. Działy wł. Wiktorja Emiljan i Z. Wein” i składających się z maszyny parowej oszacowanej na sumę zł. 2700.—
Łódź, d. 13.9.29 r.
Komornik:
Jan Rzymowski

PRZETARG.
Magistrat m. Łodzi niniejszym podaje do wiadomości, że oznaczony termin przetargu na wykonanie, dostarczenie i zmontowanie trzech dzwonów powietrznych dla stacji wodociągowej w Kolonii Mieszkaniowej na Poleśiu Konstantynowskim w Łodzi został przesunięty na dzień 28 września 1929 r., godz. 11-tą.

Magistrat m. Łodzi.

Ingenieurschule Frankenhäuser Kyffhäuser
Wydział inżynierski i techniczny dla budowy maszyn i samochodów, dla techniki prądów silnych i słabych. Wyższy osobny wydział dla budowy maszyn rolniczych i lotnictwa.

Ogłoszenia drobne

POKÓJ UMEBLOWANY
z utrzymaniem dla starszej pani (izr.) do wynajęcia. Oferty sub „D.”

SKLEP
duży z wystawą może być z mieszkaniem i urządzeniem 6-go Sierpnia (Benedykta) do odstąpienia. Oferty do administracji pod „3000—4500”.

2 MAŁE
słoneczne pokoje umeblowane z oddzielnym wejściem do wynajęcia. 6-go Sierpnia 19, I piętro front

3 POKOJOWE
mieszkanie z wygodami do wynajęcia. Wiadomość Centralne Stowrzenie Właścicieli Nieruchomości Piotrkowska 46 telef. 16-17 i 27-74.

PLACE
przy ulicy Morskiej do sprzedania
Telefon 41-55.

POŻYCZKI
szukam z zabezpieczeniem zł. 1250 lub udział w interesie. Ofery do adm. pod „1250”.

GONIEC
może się zgłosić. Centralne Stowrzenie Właścicieli Nieruchomości. Piotrkowska 46.

„HYGIENA”
Łódź, Andrzeja 1. Tel. 5-47. Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia szyb, frotowania, cyklonowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań.

ZGUBIONO
legitymację wydaną z administracji fabryki Geyera na nazwisko Jana Trzecińskiego zam. Napiórkowskiego 67.

MUSIAŁOWICZ
Marjan, zgubił książeczkę czeladniczą fryzjerską wydaną przez cech w Łodzi.

SKRADZIONO
legitymację fabryczną wydaną przez firmę Geyer na nazwisko Józefa Rusinkiewicza, zam. w Łodzi, Piaskowskiego 11.

Prenumerata miesięczna „Głos Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odosłaniem — 40 groszy z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50; zagranicą — zł. 10.—

Redaktor: Jan Urbach. Wydawca: „Prasa”, Wydawnicza Spółka z ogr. odp. W drukarni własnej Piotrkowska 101.